

W 24 rocznicę śmierci
Feliksa Dzierżyńskiego
str. 3

Zabezpieczenie
zakładu pracy ważnym
elementem walki o plan
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, CZWARTEK 20 LIPCA 1950 R.

NR 198 (1117)

22 MILIONY 554 TYSIĄCE ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Kolejarze węzła Tarnowskie Góry meldują Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi o wykonaniu z nadwyżką zobowiązań na cześć 22 lipca

TARNOWSKIE GÓRY PAP. 19 bm. na ogólnym zebraniu załogi bohaterzy kolejarze węzła Tarnowskie Góry zameldowali o przedterminowym wykonaniu czynu produkcyjnego, podjętego dla uczczenia VI rocznicy ogłoszenia historycznego Manifestu PKWN. Wykonawszy swoje dotychczasowe zobowiązania z nadwyżką, kolejarze tarnogórscy zadeklarowali równocześnie dalsze podniesienie wydajności pracy, składając dodatkowe długookresowe zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej około 130 mln. zł oszczędności do końca br.

W meldunku skierowanym do Prezydenta R. P. BOLESŁAWA BIERUTY czytamy:

Obywatelu Prezydencie!

My, kolejarze węzła Tarnowskie Góry, zgromadzeni na uroczystym zebraniu w dniu 19 lipca 1950 r., po przeanalizowaniu wyników pracy za okres od dnia 20 czerwca br., tj. od dnia podjęcia przez nas zobowiązań dla uczczenia czynem Święta Odrodzenia Polski, meldujemy, że przedterminowo i z nadwyżką wykonaliśmy w ciągu ubiegłego miesiąca podjęte przez nas zobowiązania.

W DZIEDZINIE OSZCZĘDNOŚCI ZUŻYCIA PALIWA maszyniści parowozowni Tarnowskie Góry, którzy podjęli zobowiązanie przejechania przez każdą drużynę parowozową co najmniej jednego dnia w miesiącu na dodatkowo zaoszczędzonym węglu — zmniejszyli dotychczasowe zużycie węgla tak, że drużyny parowozowe przejechały 2,5 dnia na dodatkowo zaoszczędzonym węglu.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA SPRawnOŚCI I WYDAJNOŚCI PRACY maszyniści, którzy zobowiązali się zwiększyć przeciętny dobowy przebieg parowozów o 3,8 km w stosunku do planu — zwiększyli dobowy przebieg wszystkich parowozów o 3,8 km, co zwinilo do innych prac 4 parowozy.

Pracownicy manewrowi, którzy zobowiązali się do zwiększenia ilości przelazanych wagonów o 2,2 wagonu na jedną godzinę pracy parowozu manewrowego w stosunku do maja br. — zwiększyli ilość przelazanych wagonów na 1 godzinę pracy parowozu manewrowego o 4,3 wagonu.

Pracownicy stacyjni, którzy zobowiązali się do skrócenia postojów wagonów na stacji o 0,3 godziny na każdy wagon w stosunku do maja br., co umożliwiłoby dodatkowe załadowanie w ciągu miesiąca 620 wagonów i przewiezienie nimi około 11 tysięcy ton towarów — skrócili postój wagonów o 0,5 godziny na

każdy wagon, co umożliwiło dodatkowe załadowanie 1035 wagonów i przewiezienie nimi 17.600 ton towarów.

Rewidenci i pracownicy warsztatów pomocniczych, którzy zobowiązali się zmniejszyć w stosunku do maja br. o 10 proc. ilość wagonów wyłączanych z ruchu — zmniejszyli ilość wyłączeń wagonów z ruchu o 30 proc.

Delegacja KC PZPR wyjechała do Berlina

WARSZAWA PAP. W dniu 19 bm. wyjechała na III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w następującym składzie:

Członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR premier Józef Cyrankiewicz — przewodniczący delegacji, członek Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Edward Ochab oraz członek KC PZPR, pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Wrocław — Kazimierz Witaszewski.

Bogaty program atrakcyjnych imprez w dniu Święta Odrodzenia

Program uroczystości Święta Odrodzenia w Gdańsku jest bardzo urozmaicony i atrakcyjny.

O godz. 12 na Motławie odbędzie się festyn ludowy. Na przystanku przybrzeżnym przystąpi Żegluga Przybrzeżnej

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA JAKOŚCI PRACY pracownicy stacyjni, którzy zobowiązali się doprowadzić regularność pociągów towarowych do 92 proc. — osiągnęli 93,7 proc. regularności. Pracownicy parowozowni, którzy zobowiązali się zmniejszyć o 5 proc. ilość pracogodzin, zużywaną dotychczas przy naprawie bieżącej na 100 parowozokilometrów — zmniejszyli zużycie pracogodzin o 15 proc.

W DZIEDZINIE POPRAWY STANU TECHNICZNEGO URZĄDZEN Drogowcy zgodnie z zobowiązaniem, przebudowali dwa tory i poprawili styki szyn na całej stacji, co pozwoliło na sprawniejsze wykonanie przewozów. Pracownicy służby elektrotechnicznej wykonali ponad plan z materiałów starożytecznych sygnał stokowy,

tablicę rozdzielczą i centralę automatyczną oraz wykonali zobowiązanie szybkiego ujawniania i usuwania usterek w działaniu urządzeń zabezpieczeniowych, silno-prądowych i teletechnicznych.

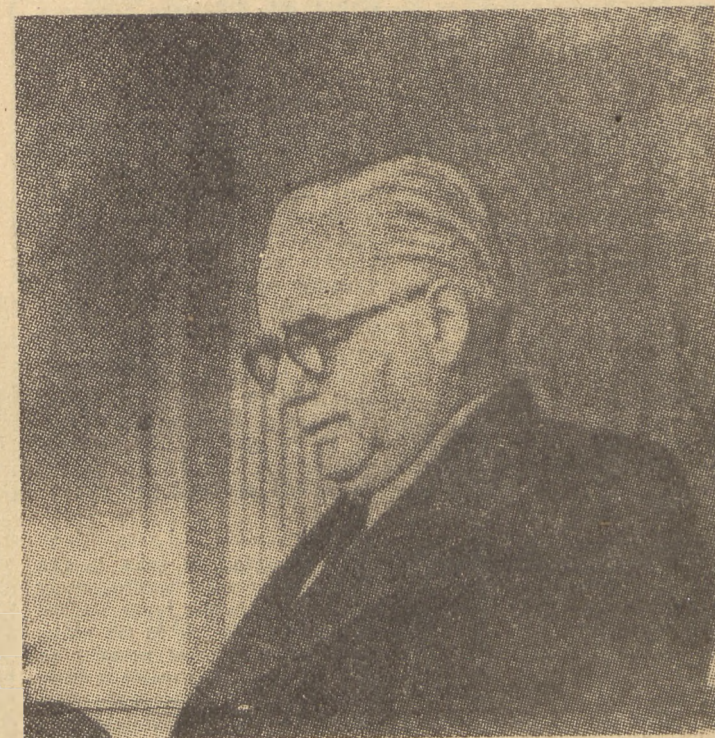
W DZIEDZINIE PODNIESIENIA KULTURY OBSŁUGIWANIA PODRÓŻNYCH I ESTETYCZNEGO WYGLĄDU OBIEKTÓW KOLEJOWYCH, pracownicy węzła uporządkowali budynki i tereny kolejowe oraz uruchomili na stacji świetlicę dla dojeżdżającej młodzieży szkolnej.

Wszystkie te osiągnięcia przyniosły 22.554 tys. zł oszczędności wobec 16 mln. zł, które miało przynieść wykonanie naszych zobowiązań.

Po przeanalizowaniu doświadczeń ubiegłego miesiąca w zakresie polepszenia wyników pracy, przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, utrzymać pracę węzła nadal co najmniej na osiągniętym poziomie nawet w okresie trudnych warunków atmosferycznych jesienno — zimowych i przy znacznie większym natężeniu pracy w okresie szczytowych przewozów jesiennych.

(Dokończenie na str. 2)

W dniu dzisiejszym rozpoczyna obrady III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec



WILHELM PIECK

wierny uczeń Lenina-Stalina, wódz niemieckiej klasy robotniczej, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pod jego przewodnictwem naród niemiecki kierowany przez Socjalistyczną Partię Jedności, dzięki pomocy Związku Radzieckiego wstąpił na drogę demokratycznego i pokojowego rozwoju.

22 lipca w NRD Dniem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej ODEZWA SED

BERLIN, PAP. Kierownictwo Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wydało do narodu

niemieckiego odezwę z okazji Święta Narodowego Polski — 22 lipca.

Odezwa stwierdza, że porozumienie i układy zawarte w Warszawie oraz układ o wytyczeniu granicy, podpisany w Zgorzlecu spowodowały, że stosunki między narodem niemieckim i polskim ukształtowały się na zupełnie nowych podstawach. Droga do ścisłej i trwałej przyjaźni została uforowana w chwili uregulowania w drodze pokojowej wszystkich problemów, istniejących między obu narodami.

Wskazując na podobieństwo dróg rozwojowych obu krajów — Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — kierownictwo SED wyraża przekonanie, że święto narodu polskiego znajduje w narodzie niemieckim głośne i przyjazne echo.

Naród niemiecki obchodzić będzie w dniu 22 bm. Dzień Przyjaźni Niemiecko — Polskiej na zebraniach Frontu Narodowego, w zakładach przemysłowych i na wsi i w dniu tym będzie wspominał swych przyjaciół polskich.

W zakończeniu odezwa głosi: W dniu 22 lipca wszyscy milijony pokój, demokratycznej Niemcy przesyłają pozdrowienia swym towarzyszom w światowym oblężeniu pokoju, masom pracującym i młodzieży Polski Ludowej, całemu narodowi polskiemu, jego Zjednoczonej Partii Robotniczej i jego Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi.

Odezwe podpisali Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Życzenia pisarzy niemieckich

BERLIN, PAP. Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Związku Pisarzy Niemieckich Bodo Uhse skierował do Zarządu Towarzystwa Rozwijania Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską pismo, stwierdzające, że Związek Pisarzy Niemieckich pozdrawia naród Polski z okazji zbliżającego się święta 22 lipca. Pisarze niemieccy oświadczają, że dowiedzieli się z radością, iż dzień 22 lipca będzie również obchodzony uroczystość w Niemieckiej Republice Demokratycznej pod hasłem przyjaźni niemiecko-polskiej.

Puyo i Nonsan na wschodnim wybrzeżu wyzwolone przez Armię Ludową Odezwa Kim Ir Sena do oficerów Li Syn Mana

PEKIN, PAP. Komunikat Sztabu Generalnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że siły zbrojne Korei północnej wyzwoliły na wschodnim wybrzeżu miasto Puyo, położone w odległości 50 km na zachód od Tajdżonu oraz miasto Nonsan, leżące w odległości 34 km na południowy zachód od Tajdżonu.

Komunikat stwierdza, że w czasie walk stoczonych 17 bm. na pół-

nocny zachód od Tajdżonu, oddziały amerykańskie poniosły znaczne straty. Wzięto do niewoli około 100 żołnierzy amerykańskich oraz zdobyto wiele sprzętu wojennego.

PEKIN, PAP. Radio Phenian nadało odezwę dowódcy naczelnego Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej do oficerów armii południowo — koreańskiej.

Armia Ludowa ciesząca się poparciem całego narodu koreańskiego, — głosi odezwa — wyzwoliła całkowicie prowincję Kengi ze stolicą naszej ojczyzny Seulem, prowincję Kanwon i prawie całkowicie prowincję północny i południowy Czunchen, a w chwili obecnej wkroczyła na terytorium prowincji północny Kensean.

Pod ciłomami walecznej Armii Ludowej, marionetkowy rząd Li Syn Mana runął, a t. zw. Zgromadzenie Narodowe Korei południowej zostało rozwiązane.

Dowodcy dywizji, oficerowie armii marionetkowego rządu Li Syn Mana! Obecnie nie macie ani rządu, ani Zgromadzenia Narodowego, ani sztabu generalnego. Wszyscy oni uciekli pozostawiając was na łasce imperialistów amerykańskich.

Kto obecnie wydaje rozkazy i kto kieruje armią, która wy do wodzić? Czyż to sztab generalny armii amerykańskiej, czynią to oficerowie amerykańscy.

Nie powinniście znajdować się po stronie agresorów amerykańskich i walczyć przeciwko swoim rodakom, swoim rodzicom i braciom. Powinniście znajdować się po stronie swego narodu i walczyć przeciwko agresorom — armii amerykańskiej.

W wojnie tej jesteście narzędziem uzbrojonych agresorów amerykańskich, którzy pragną przekształcić naszą ojczyznę w swą kolonię, a naród koreański — w swych niewolników kolonialnych.

Przechodźcie na stronę Armii Ludowej! Sprawcie, aby wojska,

którymi dowodzicie, skierowały swą broń przeciwko agresorom amerykańskim. Ojczyzna i naród godnie to ocenią i wybaczą wam waszą przeszłość.

Oświadczenie jeńców amerykańskich w Phenian

PEKIN, PAP. Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna ogłosiła tekst wspólnego oświadczenia 114 oficerów i żołnierzy amerykańskich, wziętych do niewoli przez koreańską wojsko ludowe.

Stwierdzając na wstępie, że są traktowani w sposób jak najbardziej humanitarny i że rannych umieszczono w szpitalu, jeńcy amerykańscy oświadczają:

Zostaliśmy wysłani do Korei z przeświadczeniem, że mamy pomóc reżimowi południowo-koreańskiemu w obronie Republiki oraz w przywróceniu pokoju i porządku. Gdy przybyliśmy do Korei południowej, stwierdziliśmy, że większość południowych Koreańczyków gorąco pragnie połączyć się z północnymi Koreańczykami celem utworzenia zjednoczonego i niepodległego państwa. Dawali oni jasno do zrozumienia, że pragną, by pozwolono im samym uregulować ich sprawy wewnętrzne i że odnoszą się z najwyższą nienawiścią do interwencji obcej w Korei, pominięciem niebezpieczeństwa, jakie w ciągu stuleci przynosiła Koreańczykom obca ingerencja.

W obliczu tych pragnień narodu koreańskiego uważamy — głosi dalsze oświadczenie — że wszystkie czynności obce winny być niezwłocznie usunięte z Korei, a naród koreański winien uzyskać możność samemu rozwiązać swe sprawy wewnętrzne.

W obliczu tych pragnień narodu koreańskiego uważamy — głosi dalsze oświadczenie — że wszystkie czynności obce winny być niezwłocznie usunięte z Korei, a naród koreański winien uzyskać możność samemu rozwiązać swe sprawy wewnętrzne.

W obliczu tych pragnień narodu koreańskiego uważamy — głosi dalsze oświadczenie — że wszystkie czynności obce winny być niezwłocznie usunięte z Korei, a naród koreański winien uzyskać możność samemu rozwiązać swe sprawy wewnętrzne.

Uroczysta sesja WRN i MRN w Gdańsku

W piątek, 21 lipca 1950 r. o godz. 16 w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże“ w Gdańsku-Wrzeszczu, odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej z okazji Święta Odrodzenia.

Na cześć Święta Odrodzenia

Otwarcie Domu Socjalnego w Tczewie

W Tczewie nastąpi w dniu 22 lipca otwarcie Domu Socjalnego, który został wybudowany przez pracowników Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w ramach realizacji zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia.

Miesięczny plan produkcji w 17 dni

Załoga Fabryki Drutu i Wyrobów z Drutu w Gdańsku ukończyła realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia VI rocznicy wydania Manifestu PKWN, wykonując do dnia 17 lipca miesięczny plan produkcji. W realizacji zobowiązań wyróżnili się tow. tow.: Wysocka, Niedzielska, Tusz, Zamorowski, Dorawa, Rocki, Orlikowski, Sobelski i Tira.

Kompresor ze złomu wykonali robotnicy „Amady“

Jak donosi nasz korespondent tow. CHAMSKI w toku realizacji zobowiązań na cześć 22 lipca, załoga fabryki „Amada“ oddała do użytku na 14 dni przed terminem trzysopniowy kompresor. Kompresor wykonany został z części, przeznaczonych na złom. Przy pracach montażowych wyróżnili się robotnicy: Kupski, Stański i przodownik pracy ZMP-owiec Honik.

231 proc. normy osiągnęli ZMP-owcy Centralnego Biura Projektów

Jak donosi nasz korespondent tow. GONTAREK, członkowie kół ZMP przy Centralnym Biurze Projektów w Sopocie wykonali swoje zobowiązania. ZMP-owcy: Asimowicz, Wasilczuk, Zareba, Kukla, Solowski, Lwowski, Zagrodzki oraz Oleśnik zwiększyli wydajność pracy w granicach od 60—100 proc. Przeciętnie wykonano 231 proc. normy.

Po 6 latach

Jeśli chcemy zrozumieć, jak wielki przewrót nastąpił w życiu polskim przed 6 laty, 22 lipca 1944, gdy żołnierze radzieccy i polscy zaczęli wyzwalać nasze ziemie spod hitlerowskiej okupacji imperialistycznej, czytamy uważnie słowo za słowem, ustawę o planie sześciolowym.

Sześć lat władzy ludowej wystarczyło na to, żeby naród polski mógł sobie postawić zadanie zwiększenia produkcji przemysłowej o 158 procent, zwiększenia produkcji rolniczej o 50 proc., podniesienia stopy życiowej o 50—60 procent i zainwestowania ponad 6 tys. miliardów złotych, inaczej mówiąc — zadanie przekształcenia naszego kraju w ciągu następnych 6 lat w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Sześciu lat władzy ludowej dosyć było na to, żeby naród nasz mógł sobie postawić na następne sześciolacie zadanie zmniejszenia o połowę drogi, jaką przed wojną oddzielała nas pod względem uprzemysłowienia od Stanów Zjednoczonych Ameryki. Takie zadanie stawia sobie kraj, który przed wojną, za rządów burżuazji zaliczał się do najuboższych i najbardziej zacofanych pod względem gospodarczym krajów w Europie i który — w dodatku — ciężiej niż inne kraje odczuł niszczycielską moc hitlerowskiej okupacji. Jakże to siła sprawiła, że to, co zdawało się niemożliwym, stało się możliwym w naszych oczach i to dzięki naszym ręką i mózgom, które tak niewiele mogły działać pod rządami kapitalistów?

Kiedy tylko postawimy to pytanie, jakże słuszne i zrozumiałe, narzuca nam się od razu dziesięć innych pytań. A jaka to siła sprawiła, że kraj nasz, który przed wojną nie miał wzdłuż wszystkich swych granic ani jednego przyjaciela, nie ma teraz wzdłuż wszystkich swych granic ani jednego wroga? A jak to się stało, że naród nasz, który przed wojną z przerażeniem patrzył na rosnące wciąż szeregi bezrobotnych i z rozpaczą myślał o losie młodzieży, zrodzonej wprost dla bezrobocia — głowi się dziś najbardziej nad problemem, skąd wziąć i jak wykształcić na przedzie miliony specjalistów i działaczy we wszystkich dziedzinach życia?

Wszystkie te i wiele innych jeszcze olśniewających zjawisk w naszym życiu mają swe źródło w zwycięstwie ludu polskiego nad wyzyskiwaczami, w fakcie będącym z kolei wynikiem zwycięstwa Związku Radzieckiego nad imperializmem niemieckim. Przed 6 laty, 22 lipca 1944 r. runął wraz z władzą kapitalistów, mur jaki wznosiła burżuazja między narodem polskim a ideami Października. Idee Października stały się ideami panującymi w naszym życiu. Tak się zaczęła rewolucja socjalistyczna w Polsce. Tak się rozdzielił w i ciężkiej walce klasowej dojrzewały warunki dla planu 6-letniego.

„Nie było i nie ma w dziejach ludzkości — powiedział towarzysze Bierut na V Plenum — piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porwającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Ta idea jest socjalizm. Nasz plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce”.

Dwie były siły, które w ubiegłym sześciolciu umożliwiły nam dokonanie skoku od tragicznego poziomu naszego życia w 1944 r. do wyznu, z jakich dziś sięgamy po potęgę, kulturę i dobrobyt Polski socjalistycznej: aktywna i świadoma praca ludu polskiego, kierowanego przez marksistowsko-leninowską partię rewolucji oraz pomoc i poparcie Związku Radzieckiego, kraju zwycięskiego socjalizmu.

Sily te decydują i zdecydowały o zwycięskim wykonaniu planu 6-letniego.

Mamy wszystkie warunki, by plan wprowadzić w życie. Ale marksizm-leninizm, potwierdzony przez całą naszą praktykę, uczy, że zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo.

„Dlatego też — powiedział towarzysze Bierut — podejmując wielkie, ale wspaniałe i porwające zadanie planu 6-letniego, musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi... Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu 6-letniego”.

Szerzeniu tej prawdy, istotnemu elementowi ofensywy prawdy, jaką niesie nasza partia w odpowiedzi imperialistycznym podpalaczom świata i ich agentom, poświęcimy tegoroczny obchód Dnia Odrodzenia.

Przed III Kongresem SED

(Korespondencja z Berlina)

Rozpoczynający się dnia 20 lipca Kongres Socjalistycznej Partii Jedności jest wydarzeniem w skali ogólnonarodowej, którego wyrazem są tysiące listów, wniosków i projektów, przesyłanych do Komitetu Centralnego partii ze wszystkich stron kraju.

Zasługę SED w dziedzinie demokratyzacji Niemiec, walki o ich zjednoczenie, organizacji planu odbudowy i pokojowego rozwoju gospodarczego kraju znalazły uznanie niemieckiego społeczeństwa, czego dowodem jest przedterminowe wykonanie planu 2-letniego prawie o pół roku. Czyn kongresowy całej klasy robotniczej, która postanowiła uczcić III Kongres wykonaniem planu na dzień 20 lipca i przyrzeczeniem tego dotrzymać, jest tego najlepszym wyrazem.

Współzawodnictwo pracy w fabrykach, stalowniach, na stacjach trakcyjnych organizowane przez zakłady robotnicze i brgady młodzieżowe, które walczą o najlepsze wyniki,

sa konkretna realizacja hasła uczczenia III Kongresu SED. Wielkie zaufanie do SED można wyczuć nie tylko z suchych cyfr w raportach, ale również z rezolucji zakład fabrycznych i depezy, tysiącami napływającymi do Komitetu Centralnego SED w Berlinie. „Wspólnie z partią — czytamy w rezolucji fabryki cukru Zeitz — awangarda narodu niemieckiego również i w przyszłości będziemy kroczyć na drodze do wykonania wszystkich zadań”.

Nie tylko członkowie partii zabierają głos w dyskusji przedkongresowej. W dyskusji nad zagadnieniami, które stanowią przedmiot obrad III Kongresu SED, nawiązanego przez demokratyczną prasę „Kongresem walki o pokój”, biorą żywy udział również bezpartyjni członkowie masowych organizacji, związków zawodowych i demokratycznej młodzieży. Tysiące członków młodzieżowej organizacji FDJ, złożyło deklaracje z

prośbą o przyjęcie do partii. W manifestacji Rady Centralnej FDJ czytamy słowa pełne czci i uwielbienia dla partii, która wywodziła i walczyła o pokój, a przed wszystkim o dobrobyt i rozwój, drogę postępu społecznego i pokoju.

„Dotychczasowa praca SED — czytamy w rezolucji 9 tysięcy bezpartyjnych robotników fabryki filmów „Aqua” — pokazała nam, że partia konsekwentnie broni prawdziwych interesów narodu niemieckiego. Oczekujemy od III Kongresu nowych drogowskazów w naszej pracy gospodarczej, która polepszy byt robotnika, a przede wszystkim da nowe wytyczne do walki o pokój i zjednoczenie Niemiec pod hasłami Frontu Narodowego”.

Biuro Polityczne SED wezwało masy pracujące Republiki do wyrażania krytycznych uwag o dotychczasowej pracy, realizując jedno z hasł III Kongresu: „Rozwijajcie bardziej energicznie krytykę i samokrytykę”. Hasło, godne partii nowego typu, jaka staje się SED, która dała możliwość krytyki również bezpartyjnym robotnikom, albowiem — jak pisze „Tägliche Rundschau” — partia musi mieć zawsze uszy otwarte na głos całego narodu.

Wsluchując się w głos masy i wychowując masy, partia walczy o demokratyczne i zjednoczone Niemcy, o pokój i dobrośędzkie stosunki, o ten właśnie program, który uczyni z Niemiec pokojowe ognisko w Europie.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Żniwa na wsi gdańskiej

Bilans I okresu zbiorów

W ciągu 10 pierwszych dni akcji żniwnej zebrano w wojew. gdańskim 11 proc. żyta, 88 proc. jęczmienia i 99 proc. rzepaku w gospodarstwach indywidualnych. PGR zebrały w 95 proc. rzepak i w 71 proc. ożmy jęczmienia, a żyta skończyły 10 proc. Spółdzielnie produkcyjne, które skończyły już zbiór rzepaku i jęczmienia, zebrały do chwili obecnej 12 proc. żyta, uzyskując w tym zakresie przodujące miejsce na Wybrzeżu.

Ze względu na częste zmiany pogody i przelotne deszcze panujące ostatnio na Wybrzeżu, przypominamy o komunikacie meteorologicznym dla rolników, podawanym codziennie przez PIHM. Komunikat ogłaszany jest przez radio trzy razy w ciągu dnia i zawiera aktualne prognozy na najbliższe godziny.

Sprzet grochu rozpoczęty

Chłopi pow. tczewskiego przystąpili do sprzetu grochu, serylów i innych roślin pastewnych. Jak wynika z meldunków napływających do wydziału rolnictwa prezydium WRN, w akcji żniwnej na terenie gospodarstw indywidualnych w woj. gdańskim przoduje powiat tczewski.

28,5 q rzepaku z 1 ha

Państwowe Liceum Ogrodnicze w Pruszczu zakończyło już zbiór rzepaku ozimego i przeprowadza obecnie onloty. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych sposobów uprawy gleby i odpowiedniej pielęgnacji roślin, urodzaj sięga 28,5 q z ha.

RECE PRECZ OD KOREI!

Lud polski potępia jednomyślnie imperialistycznych zbrodniarzy

Potężne wiece w całym kraju — Zbiórka na rzecz ofiar bombardowania

WARSZAWA PAP. Miliony ludzi różnych warstw społecznych z całej Polski z całą stanowczością oświadczają agresorom amerykańskim: „ZADAMY WYCOFANIA WOJSK Z KOREI”.

Swoją braterską solidarność z ludem walczącym o wolność, niezawiesę i zjednoczenie — polskie masy pracujące dokumentują m. in. dobrowolną zbiórką pieniężną na rzecz ofiar zbrodniczych bombardowań miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie.

Członkowie ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW POLSKICH w Warszawie, zebrani w dniu 17 bm. jednomyślnie podjęli uchwałę, która m. in. głosi:

„Składamy najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrodniczej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej oraz domagamy się niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.

Domagamy się od ONZ przywrócenia poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych, zabraniającej któremukolwiek z członków ONZ używania siły w celu pogwałcenia całości terytorialnej lub politycznej niezależności innego państwa”.

Komitet Obrońców Pokoju UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO zwrócił się do młodzieży z apelem, w którym czytamy:

„Łącząc się z całym społeczeństwem polskim w stanowczym protestie przeciwko agresji amerykańskiej na Korei, KOP UJ zwraca się do wszystkich pracowników naukowych i administracyjnych UJ oraz do ogółu młodzieży akademickiej z gorącym apelem, aby nie ustawała w pracy nad utrwa-

współdziałanie czynnie z miejscowymi komitetami obrońców pokoju”.

W GNIEŹNIE zebrani w liczbie 20 tys. osób przyjęli rezolucję potępiającą zbrojeńską napad amerykańskich sił zbrojnych na lud koreański, walczący o wolność i niepodległość.

W czasie masówek, przeprowadzonych na wszystkich budo-

wlach PPB Nr 6 w GORZOWIE, robotnicy uchwaliли rezolucję, w której wyrazili swoją solidarność z ludem koreańskim. Dobro wolne składki na rzecz ofiar napadów amerykańskich na Koreę przyniosły ponad 20 tys. zł.

W Zaodrzańskich Zakładach Konstrukcji Stalowych w ZIELONEJ GÓRZE załoga uchwaliła rezolucję, w której wyraża solidarność z ludem Korei i zapewnia, iż przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych zwiększy swój wkład do rosnącej potęgi światowego obozu pokoju i postępu.

Młodzież zatrudniona w KALISKICH Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego wyraziła, w uchwalonej rezolucji, gorącą sympatię dla młodzieży demokratycznej Korei, walczącej z agresorami.

Na Rynku Staromiejskim w TORUNIU ponad 20 tys. uczestników wiecu, zorganizowanego przez Miejski Komitet Obrońców Pokoju, z wielkim oburzeniem napietnowało zbrodnicze agresory amerykańskich, popełniające na narodzie Korei.

Minister Żeglugi tow. Mieczysław Popiel

WARSZAWA PAP. Nowomianowany minister Żeglugi inż. Mieczysław Popiel, urodzony w 1904 roku, ukończył Wydział Mechaniczny Politechniki Warszawskiej.

Od 1928 r. Mieczysław Popiel bierze aktywny udział w młodzieżowym ruchu rewolucyjnym, kolejno w ZNMS, OMS Życie, KZMP, a od roku 1931 jest w KPP. Był wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich.

Podczas wojny pracuje w przemyśle ZSRR i jest członkiem Za-

ządu Głównego Związku Patriotów Polskich.

W 1944 r. zostaje zastępcą kierownika Resortu Gospodarki Narodowej i Finansów w PKWN, po czym obejmuje kolejno stanowiska: wiceministra przemysłu, następnie kierownika Wydziału Przemysłowego w KC PPR, wiceprezesa Centralnego Urzędu Planowania. Ostatnio był kierownikiem Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR. Minister Popiel jest również posłem na Sejm Ustawodawczy.

Apel kolejarzy z Tarnowskich Gór o przedterminowe wykonanie zadań gospodarczych

(Dokończenie ze str. 1)

W szczególności zobowiązujemy się:

W DZIEDZINIE REGULARNO-

SCI RUCHU POCIAGÓW utrzymać do końca roku bieżącego regularność ruchu pociągów towarowych co najmniej na poziomie 92 proc., zwiększyć regularność ruchu pociągów pasażerskich z 96 proc. do 98 proc.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA SPRAWNOŚCI I WYDAJNOŚCI PRACY zwiększyć ilość przetranszowanych wagonów w stosunku do osiągniętego współczynnika pracy manewrowej o dalsze 0,1 wagonu na 1 godzinę pracy parowozu manewrowego tj. do 38,2.

Skrócić przeciętny postój wagonów na stacji o dalsze 0,1 godziny na każdy wagon tj. do 8,6 godzin.

W DZIEDZINIE PODNIESIENIA JAKOŚCI PRACY zmniejszyć w stosunku do obecnych osiągnięć o dalsze 10 procent ilość uszkodzonych wagonów przy pracy manewrowej. Zwiększyć regularność obsługi stacji i wykonania planu przejeżdżania wagonów z 75 proc. do 85 proc. Wykorzystać siłę pociągową każdego parowozu do 100 proc. obciążenia, przewidzianego rozkładem jazdy, względnie do przepisanej ilości osi.

W DZIEDZINIE POPRAWY STANU TECHNICZNEGO URZA-

DZEN w celu umożliwienia wykonania zwiększonej pracy przewozowej, włączyć do torów stacyjnych do dnia 1 września br. dwa nowe tory i do dnia 1 października dalsze 3 tory, wykonane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Robot Komunikacyjnych.

Realizacja powyższych zobowiązań utrzymania i dalszej poprawy osiągniętych wyników przyniesie gospodarce narodowej około 130 mln. zł oszczędności do końca roku.

Wypełnienie tych zobowiązań — to nasz wkład w dzieło przyspieszenia marszu ku socjalizmowi, to nasza odpowiedź agresorom wojen nym spod znaku imperializmu amerykańskiego, którzy w nieczy sposób napadli na lud Korei.

Wzywamy wszystkich kolejarzy, całą klasę robotniczą Polski do przedterminowego wykonania zadań gospodarczych pierwszego roku sześciolatki.

Zwycięskie meldunki o przedterminowym wykonaniu powyższych zobowiązań oraz nowe dumne postanowienia poważnego zwiększenia wydajności pracy do końca br. — wywołają niebawem entuzjazm prodowników pracy oraz przedstawicieli wszystkich służb kolejowych.

Na zebraniu generalnym dyrektor PKP Aleksander Bader wręczył czołowym kolejarzom tarnogórskim wysokie odznaczenia za wybitne osiągnięcia w podniesieniu wydajności pracy oraz w dziedzinie racjonalizatorstwa.

Orderami „Sztandar Pracy” i klasy i odznakami „Zasłużony Przewodnik Pracy” odznaczeni zostali — maszynista Wiktor Forreiter oraz wysunięty z maszynistów na kontrolera mechanicznego — Paweł Kocot. Od znaków „Zasłużony Przewodnik Pracy” otrzymał również naczelnik Oddziału Mechanicznego — Teodor Fojcik. Monter Paweł Poloczek wyróżniony został odznaką racjonalizatora produkcji. Odznaki „Przewodnik Pracy” otrzymali maszyniści — Wojciech Matuszyk, Stanisław Ceglarek, Józef Szveda, rzemieślnicy Stefan Glinka, Józef Tarabura i Władysław Jarosz, palacz parowozowy Jan Switalski oraz pomocnik maszynisty Alfons Sołtyś.

Wyrok na morderców z Koepenick

BERLIN PAP. W śróde ogłoszono wyrok w procesie grupy zbrodniarzy, którzy w 1933 roku, po obaleniu władzy przez Hitlera, dokonali masakry komunistów i innych demokratów w Koepenick.

15 oskarżonych skazano na śmierć, 13 na dożywotnie więzienie. Pozostałych kilkadziesiąt oskarżonych skazano, w tym niektórych zaocznie, na różne terminy więzienia od 5 do 25 lat.

Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej w obronie Kabacińskiego

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, prof. Joliot-Curie, wystosował list w sprawie Kabacińskiego do prefekta departamentu Saone et Loire. W liście tym czytamy m. in.:

Proces Kabacińskiego, poprzedzający go śledztwo, wyrok skazujący na śmierć tego polskiego członka Ruchu Oporu, nie przynosi zaszczepki ani sprawiedliwości naszego kraju, ani samemu krajowi, który jest przecież ojczyzną praw człowieka i obywatela.

Przed dwoma laty powzięto decyzję o rewizji procesu Kabacińskiego, rewizja ta jeszcze nie nastąpiła. Jak może Pan tolerować takie przewlekanie sprawy?

Kabaciński jest niewinny! Niewinność jego została udo-

wodniona. A tymczasem Kabaciński przebywa w więzieniu. Na Kabacińskim ciąży ciężki wyrok śmierci. Jak Pańskie sumienie może z tym się zgadzać? Panie Prefekcie! Proszę Pana uroczyście o uchylenie wszystkich, co należy, żeby położyć kres dziedziczącej się krzywdzie. W ten sposób przysłuży się Pan sprawiedliwości i swojemu krajowi.

Prof. Joliot-Curie skierował również list do przebywającego w więzieniu Kabacińskiego. W liście tym prof. Joliot-Curie pisał:

„Drogi Przyjacielu! Pomnożyliśmy wysiłki, aby naród francuski zapoznał się z Twoim losem i krzywdą, której jesteś ofiarą od 6 lat. Naród francuski zażąda, żebyś znowu stał się wolnym człowiekiem.

Jesteśmy pewni, że nie-lęczysz w swym umyśle wielkiego narodu francuskiego, zaprzyjaźnionego z Twoim krajem, z członkami rządu i wysokiimi funkcjonariuszami, którzy tak łatwo zgadzają się z trwaniem krzywdy.

Zachowaj otuchę. W bliskich już dniach będziemy święcili twoje zwolnienie.

Przyjmij, drogi przyjacielu, w imieniu całego Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej moje serdeczne pozdrowienia.

Francuscy kolonizatorzy w Vietnamie użyli gazów trujących

PEKIN PAP. Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, kolonizatorzy francuscy brutalnie gwałcąc konwencje międzynarodowe, zastosowali niedawno gazy trujące wobec ludności cywilnej wyzwolonych okręgów Vietnamu. Agencja podaje, że 26 czerwca 17

francuskich samolotów pocigowych i transportowych zrzucało większą ilość bomb gazowych na wsie Goa i Nguen-Bin w pobliżu miasta Kao-Bang oraz na szosę Kao-Bang — Hanoi, powodując wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Niezlomny rycerz rewolucji

W 24 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

„Płomienna postać Feliksa Dzierżyńskiego, jednego z czołowych przywódców SDKPiL, a później jednego z czołowych organizatorów Października, współbojownika Lenina i Stalina, stanowi najlepsze wcielenie tradycji, którą przekazała nam w dziedzictwie SDKPiL.”

(Z Deklaracji Ideowej PZPR).

„Kiedy teraz nad otwartą trumną wspina się drogę życia, która kroczył tow. Dzierżyński... chciałby się jednym słowem scharakteryzować to pełne czynu życie — gorący płomień”. Tak pożegnał towarzysza Stalin 24 lata temu Feliksa Dzierżyńskiego, wiernego swego współbojownika i bliskiego towarzysza, wielkiego Polaka, rewolucjonistę i bolszewika, który całe swe życie oddał walce o socjalizm.

Ten „płomień światowej burzoazji”, jak go określili towarzysze Stalin uosabiały najlepsze cechy człowieka rewolucji, działacza typu leninowskiego: płomienny patriotyzm i internacjonalizm, bezgraniczne oddanie sprawie socjalizmu, sprawie Lenina - Stalina, nieugiętość wobec wroga, czułość na krzywdę ludzką, skromność i prostotę.

Czynami swego bohaterskiego życia budował i utrwalał braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w walce z caratem i uciskiem kapitalistycznym. Braterstwo to utrzymywał w szereżach SDKPiL, kiedy w szereżach polskiego ruchu robotniczego i wtedy, kiedy u boku Lenina i Stalina był jednym z kierowników pierwszej socjalistycznej rewolucji w październiku 1917 r. i budownictwa socjalizmu.

BUDOWNICZY PARTII PROLETARIATU

Głęboki patriotyzm, odczucie krzywdy ludzkiej, nienawiść do caratu, który tępił wszystko co polskie, doprowadza Dzierżyńskiego do idei socjalistycznej.

Mając 18 lat wstępuje w szereż litewskiej socjal - demokracji.

Już wówczas uświadamia sobie, że wolność przysię może w ścisłym współdziałaniu polskiego i rosyjskiego proletariatu przeciwko wspólnemu wrogowi. I tak wkroczył Dzierżyński na drogę rewolucyjnej walki. Ciężka to była droga. Usiana więzieniami, katorgami, wysyłkami, które wyrwały mu czwartą część życia. Nie jednak nie mogło załamać Feliksa Dzierżyńskiego.

Z niestrudzoną energią budował

masową, internacjonalistyczną partię proletariatu polskiego, SDKPiL. Nieugięty walczył z nacjonalizmem i zdradziecką polityką PPS. W 1905 roku był natchnieniem, duszą i organizatorem rewolucyjnych wystąpień w Kongresówce. To on zorganizował potężną, 30-tysięczną manifestację majową w 1905 r. w Warszawie. A gdy w grudniu wybuchło w Moskwie powstanie robotników, będące punktem szczytowym rewolucji, zorganizował dla jego poparcia strajk powszechny robotników i kolejarzy polskich.

SPOTKANIE Z LENINEM I STALINEM

Dzierżyński po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem w 1906 roku, na IV Zjeździe SDPRR. Stało się to największym wydarzeniem w jego życiu. Na zjeździe tym SDKPiL zostaje częścią składową SDPRR, a Dzierżyński wchodzi do Komitetu Centralnego SDPRR.

W walce z mieniszewikami staje się zdecydowanie po stronie Lenina. Lenin uważał Dzierżyńskiego za najbliższego sojusznika ideowego w SDKPiL.

W latach stołypinowskiej reakcji prześladowany przez carskich siepaczy nie przerywa swej rewolucyjnej działalności. „Gdyby nie przyswiecała ludzkości gwiazda socjalizmu — pisał — nie warto byłoby żyć”.

BOHATER PAŹDZIERNIKA

Zesłanemu na katorgę w głąb Rosji Dzierżyńskiemu rewolucja marowa przynosi wolność. Staje u boku geniuszów rewolucji, Lenina i Stalina. Walcząc po stronie proletariatu rosyjskiego, walczył o wyzwolenie ludu polskiego.

Dzierżyński zostaje wybrany do KC partii, jest członkiem komitetu wojskowo-rewolucyjnego okręgu piotrogrodzkiego, wchodzi też do Ośrodka Partijnego, który na czele z towarzyszem Stalinem kieruje Rewolucją Październikową. Oceniając działalność Dzierżyńskiego w tym dziejowym, burzliwym okresie przygotowania i przeprowadzenia pierwszej socjalistycznej rewolucji — towarzysze Stalin nazwał go „Bohaterem Października”.

W OBRONIE ZDOBYCZY REWOLUCJI

Rewolucja socjalistyczna zwyciężyła. Wrogowie władzy robotniczo-chłopskiej rozpoczęli zaciętką walkę przeciwko młodemu państwu socjalistycznemu, dążąc do jego zniszczenia.

Partia bolszewików wysunęła

wtedy Dzierżyńskiego na pierwszą linię ognia, stawiając go na czele bojowego organu dyktatury pro-

letariatu: Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem — W. Cz. K.



Feliks Dzierżyński

ZABEZPIECZENIE ZAKŁADU PRACY przed działalnością wroga ważnym elementem walki o plan

Walka o budowę podstaw socjalizmu w naszej gospodarce musi się odbywać na platformie wzmocnienia czujności klasowej. Podsumowując dyskusję na V Plenum KC naszej Partii tow. Bierut powiedział:

„Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ogniskach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas — mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga... Każde osłabienie

naszej czujności i aktywności politycznej automatycznie osłabi i wzmocni działanie wroga klasowego, ożywi dywersyjną i podstępną działalność reakcji”.

Główne ośrodki wroga, działające w pierwszym okresie po wyzwoleniu w postaci zbrojnych band faszystowskich i mikołajczykowski dywersji zostały rozbite.

Nie znacza to, że wróg zaniedbał swej działalności, że pozwolił nam spokojnie budować nowe życie, że nie stara się opóźnić budowy socjalizmu

Przeciwnie, aktywność jego w obliczu naszej ofensywy w walce klasowej wzrasta i przybiera najróżnorodniejsze formy działania.

Wzrost uspołecznionej gospodarki i niesłychane tempo jej rozwoju, oraz zmiana układu sił politycznych zmienia metody działania wroga — zmienia jego taktykę.

Z tego faktu wypływa logiczny wniosek o konieczności zaostrożenia czujności klasowej, w celu paraliżowania działania dywersyjnego i wykrywania wroga.

Jedną z form walki, którą na obecnym etapie wróg z nami prowadzi, jest sabotaż gospodarczy. Wróg rozumie doskonale, że każda tona przeladowanego towaru, każda wyprodukowana jednostka rybacka, każdy statek spływający na wodę w naszych stoczniach, każdy obrót obrabiarki, każdy metr zboża i każdy kilogram mięsa wzmocnia naszą gospodarkę, wzmocniając tym samym obóz antyimperialistyczny, obóz pokoju.

Nienawisć rodzi zbrodnie — rodzi sabotaż gospodarczy. Wystarczy przypomnieć zniszczenie halli w zakładach elbląskich, które naraziło gospodarkę narodową na wielomilionowe straty, czy próbę podpalenia magazynów w Starogardzie oraz niejednokrotnie rydaremione próby sabotażu, żeby zrozumieć, jak groźna dla nas może być ta forma walki.

Ale rośnie też czujność klasy robotniczej w obronie zakładów pracy i gotowych produktów.

Robotnicy fabryk, majątków państwowych, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pod kierunkiem organizacji partyjnych i związkowych prowadzą walkę o zabezpieczenie ciągłości pracy, walkę z awariami maszyn, zabezpieczając przed zniszczeniem wyprodukowane dobra.

Czujność przyniosła rezultaty. Wypadki sabotażu stały się rzadkie, a w wielu zakładach zapobieżono im skutecznie.

Ale spadek ilości wypadków sabotażu został przez niektóre organizacje partyjne w zakładach pracy potraktowany jako osłabienie aktywności wroga i stępił ostrze czujności. W ostatnim okresie w kilku zakładach pracy na terenie naszego województwa wystąpiło z całą wyrazistością zjawisko bez troski i zaniku czujności klasowej. W jednym np. z zakładów pracy w Gdańsku ustała zupełnie działalność grup zabezpieczenia

lina w walce o jedność partii bolszewickiej, w walce z wrogami ludu; z bolszewicką konsekwencją i ostrością występował przeciwko trockistowski - ziniwiewskiemu zdrajcom.

W walce o jedność WKP(b), jej leninowsko-stalinowską linię generalną umarł Feliks Dzierżyński. Było to na posiedzeniu Komitetu Centralnego w parę godzin po płomiennym przemówieniu biczującym wrogów i zdrajców socjalizmu: Trockiego, Kamieniewa i innych.

„Nie znając wycieczki, nie stroniąc od żadnej czarnej roboty — powiedział towarzysze Stalin o Dzierżyńskim — walcząc mężnie z trudnościami, przewyższając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawię, którą mu powierzyła partia — Dzierżyński spłonił w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu”.

Dziś, w 24 rocznicę śmierci Dzierżyńskiego, kiedy lud polski ze swoją klasą robotniczą i jej partią na czele buduje w ostrej walce klasowej zrewolucyjny, realizujemy marzenie naszego patrioty i towarzysza. Walkę naszą doprowadzimy do zwycięskiego końca, jeśli potrafimy być silni i wierni idei Lenina-Stalina, jak Dzierżyński. Kochać lud i nienawidzić wrogów i walczyć z nimi, tak jak On.

B. T.

Więcej ryby wędzonej i konserw

Robotnicy Zakładów Rybnych Nr 7 wykonują zobowiązania lipcowe

Kierowniczka sekcji konserwowej tow. Standerowa była się z myślami. Za nieprzyjęciem zobowiązań przemawiały przecież tysiące argumentów: fabryczka jest mała, będąca w pełnym toku odbudowa utrudnia prace manipulacyjne, magazyny rozrzucone w siedmiu miejscach poważnie hamują i zmniejszają przerzutowość, trwa jeszcze „akcja dorszowa” — podać znacznie przekraczając możliwości przetworcze zakładu, częsta mobilizacja załogi w godzinach nadliczbowych, niezbędnych dla ratowania surowca przed zepsuciem — wszystko to nie sprzyjało przyjęciu dodatkowych zobowiązań.

— Pomyśl kobieto, czy to tyłko nie za śmiało... uparcie nur towały ją wątpliwości...

Trudności było na prawdę dużo, tak dużo, że nawet pogoda na zawsze i energiczna dyrektorka Sokołowska w zamyśleniu mrucała do siebie:

— Gdyby nie te 22 tony dorsza do przerobienia poza planem...

Tow. Kramarzowa myślała z obawą, co się stanie, jeśli podejmie zobowiązania a dostawa ryb — jak to zwykle w lecie bywało — nie dopisze. To przecież byłby wstyd...

Ale mimo tych wahań i wątpliwości każda z nich zdawała sobie sprawę, że Zakłady Rybne Nr 7 nie mogą pozostać w tyle ani za innymi przetwórcami Centrali Rybnej, ani za całą polską klasą robotniczą. To też tego samego jeszcze popołud-

nia, a było to 14 czerwca, uroczystie wpisano do protokołu: Dla uczczenia Święta Odrodzenia plan czerwcowy załoga przekroczy, niezależnie od dodatkowej przeróbki 22 ton dorsza, o 10 proc., miesięczny plan lipcowy wykona do dnia 22 lipca i ponadto urządzi własnymi siłami tak niezbędny dla zakładu magazyn.

Pokój awansowanego niedawno dyrektora zakładu — tow. Sokołowskiej wypełniał gwar rozmów. Padły projekty, krzyżowały się argumenty.

Zebrała tu kobiecie: sekretarz organizacji partyjnej — tow. Dawidowska, tow. Gieparda, tow. Puchala i inne rozumiały, że organizacja partyjna musi obmyśleć plan działania, musi czuwać nad wykonywaniem zobowiązań i przede wszystkim — pomagać, stale pomagać...

Tow. Sokołowska z zapalem mówiła o usprawnieniu transportu wewnętrznego, o bardziej umiejętnym roztawieniu brygad, o podniesieniu i tak zresztą wysokiej dyscypliny pracy.

Gdy jeszcze przewodnicząca koła ZMP Pawelczykówna zaproponowała utworzenie brygad młodzieżowych, a opiekę nad nimi z ramienia organizacji partyjnej powierzono tow. Standerowej, wszystkie już wiedziały, że zobowiązanie zostanie wykonane.

Płynęły dni... I coraz częściej sypał się na stoły srebrzysty deszcz sproteku, padały ka-

skada, niby cenny kruszec małeńkie rybki. A później ich brązowe już ciarka pod zręcznymi palcami robotnic konserwowni wypełniały kunsztownie ułożonymi szeregami niezliczone pudełka.

W patroszarni wre praca — szybko i uważna. Głowy robotnic pochylone nad stołem pokrytym rybami, podnoszą się na chwilę. W oczach błysk zainteresowania. W tej chwili bowiem do hali wchodzi brygadierka i agitator partyjny tow. Puchala, trzymając w ręku gazetę.

— Jakże są ostatnie wiadomości — odpytują się głowy — co słychać w Korei? Poczytajcie nam Puchalowa...

Robotnicy czują najściślejszy związek i współzależność pomiędzy bohaterską walką ludu Korei a tym, jak one wykonują lipcowe zobowiązanie w swoim niewielkim zakładzie pracy.

— Gdybyśmy to mogli jakoś szybko wykonać nasze zobowiązanie — mówi cicho Elżbieta Langowska, wyrażając w tych kilku słowach myśli i uczucia wszystkich towarzyszek pracy.

Ciepłe dni letnie napawają ludzi radością. Ten dzień sobotni jednak rozświetlony błękitem i jarząc się słońcem był dla zakładu wyjątkowo ciężki. Takiego „potopu” surowca nie przewidziano w planie. Podwędzona sprotka musiała być natychmiast zakonserwowana. Po zostawieniu jej do poniedziałku równałoby się stracie prawie 2 milionów złotych.

Na te załoga nie może pozwolić.

Tow. Sokołowska na zwołanej masowej krótko przedstawiła sytuację. Aby uratować surowiec trzeba pracować całą sobotę i niedzielę. Nikt nie zabierał głosu. Dla wszystkich było to oczywiste. Zostaną. Podobnie jak wiele niedziel w czasie trwania „kampanii dorszowej”. Tylko Kramarzowa rzuciła krótko:

— Nie ma o czym mówić — toć przecież to nasze zobowiązania. Ładnie by one wyglądały gdybyśmy poszli do domu!

Szczęśliwie zakończył się miesiąc. Podano właśnie do wiadomości, że plan czerwcowy przekroczono nie o 10 proc. jak się zobowiązano, lecz o 11,62 proc.

Coraz ładniej wyglądający magazyn cieszy oko, a tow. Standerowa dumnie sa ze swego wkładu w wykonanie zobowiązań lipcowych.

Wszystcy są teraz przekonani, że nie już nie stanie na przeszkodzie całkowitemu wypełnieniu obowiązków zobowiązania. A ulepszone w tym okresie metody pracy pozwolą również na przyszłość utrzymać zwiększoną wydajność pracy.

(K.Kr.)

wych, w innym nie zmontowano dotąd odpowiedniej komórki administracyjnej, powołanej do czuwania nad bezpieczeństwem zakładu.

Jest to zjawisko groźne. Świadczy ono o samouspokojeniu, o niedocenianiu wroga i oportuniźmie. Fakt ten kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo.

Weszliśmy w okres realizacji planu 6-letniego — planu, który stworzy pełne, mocne podstawy socjalizmu. Wykonanie z nadwyżką produkcji za I półrocze, to najbardziej przekonujący argument, że podstawy te zbudujemy.

Argument ten jest nie tylko dla nas przekonujący — jest on znany i naszemu wrogowi klasowemu. Wie on również dobrze, jak my, że do wykonania planu jest nam potrzebna każda maszyna i każdy kilogram zboża. Wie, że uszkodzenie maszyny, czy zniszczenie jakiegokolwiek ilości produktu gotowego, to opóźnienie planu, wyrwa w produkcji, brak w zaopatrzeniu ludności pracującej.

Odpowiedzialność za prawidłowy przebieg produkcji spoczywa na wszystkich ludziach pracy. Troska o nasze dobra produkcyjne i konsumcyjne jest wspólna. Dlatego sprawa pełnego zabezpieczenia naszej własności musi być postawiona z całą ostrością.

Trzeba skończyć z bez troską. Nie wolno czekać aż wróg da znać o sobie zniszczeniem maszyn czy zahamowaniem procesu produkcyjnego. Zbrodnia byłoby dopuścić do tego. Należy uprzedzić jego działanie i unicestwić je w zarodku.

Organizacje partyjne muszą wzmocnić swą rewolucyjną czujność, muszą mobilizować czujność mas pracujących, paraliżować i unicestwiać wrogą działalność.

Organizacje partyjne i rady zakładowe winny zrozumieć, że sprawa zabezpieczenia zakładów pracy, to nie akcja, czy zadanie szturmowe na krótką metę, wynikające z bieżącej sytuacji i taktyki walki ale, że jest to zadanie długofalowe.

Należy ożywić i wzmocnić ochronę zakładów pracy, uaktywnić trójki i grupy zabezpieczające i przeciawawaryjne, delegując do nich najlepszych towarzyszy i najbardziej wypróbowanych ofiarnych robotników bezpartyjnych. Sprawę bezpieczeństwa zakładu pracy, należy włączyć do planu pracy egzekutywny organizacji partyjnych w zakładach; powinna ona być również przedmiotem na rad i stałej czynności trójki rad zakładowych

J. WRZ.

Starannie przygotować magazyny zbożowe

Uwaga całego społeczeństwa w chwili obecnej jest zwrócona na wieś, gdzie rozpoczęły się zbiory zbóż i omloty rzepaku. Tegoroczne zbiory zapowiadają się doskonale.

Przed spółdzielniami produkcyjnymi, państwowymi gospodarstwami rolnymi oraz PZGS staje obecnie zadanie przygotowania magazynów zbożowych do akcji pocomotowej, gdy trzeba będzie magazynować i zabezpieczyć obfite plony pszenicy, żyta, jęczmienia czy rzepaku. Najmniejsze niedociągnięcia w tej pracy grożą poważnymi stratami.

Nie wolno zapominać, że wróg klasowy, któremu nie udało się odciągnąć chłopów od wydajnej pracy na roli, któremu nie udało się wprowadzić zamętu wśród członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR — niewątpliwie będzie usiłował zastosować metody sabotażu i dywersji po to, aby zniszczyć choć część zebranych plonów. Będziemy mieli próby podpalania magazynów zbożowych, zaszczepiania ich, uszkodzania środków przewozowych i tary. Charakterystycznym szczegółem jest np. akcja „ochrony zwierząt”, którą próbowali rozpocząć na terenie powiatu elbląskiego Świadkowie Jehowy. Zapalali oni nagłą miłością do wszystkich zwierząt, twierdząc, że ponieważ Jehowa

stworzył wszystko, co żyje na ziemi, więc nie wolno ludziom niszczyć stworzeń boskich: ani robaków, ani myszy i szczurów. Występując w obronie tych szkodników, nie mówili o zabezpieczeniu plonów, którym zagrażają brzońce przez nich robaki, szczury i gryzonie.

Należy więc nie tylko przygotować magazyny zbożowe i obowiązkowo przeprowadzić ich oddezynfekcję i dezynfekcję, lecz także wzmocnić czujność w ochronie magazynowanego zboża przed próbami dywersji i sabotażu oraz przed możliwymi uszkodzeniami magazynów.

Znaczna część magazynów zbożowych na terenie naszego województwa jest przygotowana należycie. Lecz nie oznacza to wcale, że wszystko jest w porządku i że w tym kierunku nie już nie trzeba robić. W Związku, pow. elbląskiego, gminna spółdzielnia dysponuje doskonałym magazynem o pojemności ponad 100 ton. Jest w nim czysto i sucho, sumienna praca personelu daje gwarancję, że zostanie zrobione wszystko, aby nie dopuścić do strat zboża. Lecz magazyn ten znajduje się... na poddaszu obory i stajni, będącej w prywatnym użytkowaniu, co uniemożliwia całkowite zabezpieczenie magazynu. Jest zupełnie jasne, że dla kilku prywatnych użytkowników można i należy znaleźć inny budynek, a obórę przekazać gminnej spółdzielni na magazyn. Pozwoli to przy włożeniu minimalnych funduszy w inwestycje cyfnych pomieścić tam ok. 200 ton zboża.

Magazyny zbożowe gminnych spółdzielni w Kaldowie i Nowym Dworze, są dobrze przygotowane i należycie zabezpieczone. Natomiast zupełnie nie jest przygotowany magazyn zbożowy w Wiślinkach pow. gdańskiego. Zawalony on jest zbożem zeszłorocznym, papa i różnymi przedmiotami. Kierownictwo spółdzielni nie wie, kiedy ma się odbyć dezynfekcja, nie jest do niej przygotowane, chociaż samo w swym zapotrzebowaniu ustaliło termin 15 lipca. Niezadowolający jest także stan magazynów w Suchaczku pow. elbląskiego.

Magazyny zbożowe spółdzielni

produkcyjnych w Lichnowych i w Próchniku nie są ostatecznie wyremontowane, gdyż brakuje papy na pokrycie dachu, która ma być dostarczona gminie spółdzielni. PZGS w Malborku i Elblągu zajmują się reorganizacją gminnych spółdzielni, zaniedbując pomoc dla spółdzielni produkcyjnych w przygotowaniu do żniw i omlotów oraz do akcji pocomotowej. Prezes PZGS w Malborku ob. Gwiliński przyznaje, że pomoc ze strony PZGS dla spółdzielni produkcyjnych była za mała i ograniczała się wyłącznie do instruktażu księgowego. A przecież handel i buchalteria nie są jedynymi zadaniami PZGS. Charakterystyczne, że takie stanowisko celuje również i inne PZGS jak np. w Elblągu i w pow. gdańskim.

Nie są należycie przygotowane i zabezpieczone także magazyny zbożowe w zespołach PGR Lipowo i Nowakowo.

W tym ostatnim zabezpieczenie przeciwpożarowe wygląda wprost na karykaturę: jedno wiadro przy pomocy „na amen” do ściany wielkiego drewnianego magazynu, suche „kropidło”, które samo najłatwiej się zapali, mała beczuleczka wody oraz zupełnie niewystarczająca ilość piasku. I to wszystko.

Fakty te świadczą, że nie wszędzie organizacje partyjne i rady narodowe doceniają ogromne znaczenie należytego przygotowania magazynów zbożowych do akcji pocomotowej, że nie sumiennie stosunek niektórych dyrekcji zespołów PGR do ochrony powierzonego im mienia państwowego lub nieudolność i niechluj-

stwo w innych wypadkach mogą ułatwić wroga dywersję, że brak właściwego zrozumienia przez część PZGS swoich obowiązków wobec spółdzielni produkcyjnych utrudnia tym ostatnim przygotowanie do magazynowania i zabezpieczenia bogatych plonów spółdzielczych.

Rady narodowe winny przy aktywnej współpracy organizacji partyjnych przeprowadzić kontrole stanu magazynów zbożowych i dopilnować, aby natychmiast zostały naprawione wszystkie niedociągnięcia, braki i usterki a winni zanudzić, nierobstwa lub karygodnego niedbaństwa — pociągnęci do odpowiedzialności. (a.a.)



Z pobytu wycieczki chłopów polskich na Ukrainie. Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki zwiedzają dom towarowy w wsi Caryczany

Z WRAŻEN UCZESTNIKA WYCIEZKI DO ZSRR

Ścisła współpraca naukowców i rolników podnosi urodzajność pól kolchozowych

Olbryzie terytorium Związku Radzieckiego znajduje się w obrębie różnych stref klimatycznych. W wyniku tego w okresie przed powstaniem państwa radzieckiego duże połacie kraju były obszarami pustynnymi, nieurodzajnymi, a w związku z tym i słabo zaludnionymi.

Dziś niemal wszystkie obszary pokryte są bujną roślinnością. Rolnictwo radzieckie zawdzięcza swój wielki rozwój głównie po-

mocy nauki oraz mechanizacji pracy. Z pomocą chłopom radzieckim przychodzą liczne instytuty naukowe, stacje selekcyjne, których hasłem jest: „Nie wolno nam oczekiwać zmiłowania od przyrody. Musimy brać od niej to, co nam jest potrzebne” — słowa wypowiedziane przez Mieczurina.

Ilość tych placówek jest w ZSRR bardzo duża. Sam obwód rostowski posiada ich 6. Każda z nich pracuje nad odrębną grupą roślin. Wycieczka chłopów polskich do ZSRR miała możliwość m. in. zapoznać się z pracą stacji selekcyjnej w Ziarnogrodzie. Pracuje ona nad zbożami i trawami wieloletnimi, dostosowując je do klimatu obwodu rostowskiego. Celem jej jest wyhodowanie takich odmian, które dawałyby najlepsze urodzaje, były by wytrzymałe na mróz i suszę oraz odporne na działanie chorób i szkodników. Jej zadaniem jest również opracowanie najodpowiedniejszych metod uprawy tych roślin. Ta naukowa placówka dostarcza 175 kolchozom odmłodzone ziarno ze zrejonizowanych upraw trawo - polnego systemu Wiliamsa.

LASY OCHRONNE

Praca instytutu idzie w tym kierunku, by każdy kolchoz miał co najmniej jedną odmłodzoną ziarno siewne. Zapobiega to wyrzucaniu się odmian i daje wyższe w zbiorach o 5—6 q z ha. Dzięki rozszerzeniu swej produkcji instytut do starca rocznie ok. 8—10 tys. doborowego materiału selekcyjnego.

Jednym z najważniejszych problemów w ZSRR jest zagadnienie leśnych pasów ochronnych, mających zmienić klimat południowych części kraju. Stacja w Ziarnogrodzie pracuje więc usilnie nad metodą pielęgnacji tych pasów, bada najrozszerzniejsze sposoby ich sadzenia, obserwuje ich wzrost w różnych kulturach rolnych — szuka sposobu, by jak najlepiej spełniały one swą rolę.

100 q PSZENICY Z HEKTARA

Niezmierznie doniosłe są prace stacji nad uprawą traw wieloletnich, jak: lucerna, espartry, kustrzewy, żytniaki itp. W wyniku tej pracy wyhodowano już kilka nowych, niezmiernie cennych dla hodowli bydła traw. Największą

jednak wagę przykładają do doświadczeń nad wyhodowaniem nowych odmian pszenicy, jako podstawowej uprawy w tym rejonie. Ziarnogrodzka stacja selekcyjna posiada u siebie ok. 8.000 odmian pszenicy, a obecnie pracuje nad wyhodowaniem nowej odmiany pszenicy ozimej specjalnie dostosowanej do tamtejszego klimatu. W tym celu prowadzone są obserwacje i krzyżowania 1.200 odmian pszenicy krzaczastej. Z podziwem oglądali polscy chłopcy piękne działki z doświadczałnymi okazami. Z jednego ziarna wyrasta krzak posiadający do 60 źdźbeł, zakończonych olbrzymimi kłosami o wadze do 14 g. Pozwala to osiągnąć z jednego krzaczka do 1,5 kg czystego ziarna. Średnio pszenica ta wydawać będzie ponad 100 q z ha, przy wysiewie ok. 70 kg na ha. Należy tylko zamienić jej jarą odmianę na ozimą. Uczeń z instytutu sądzi, iż najpóźniej za dwa lata osiągną ten wspaniały wynik.

Dość uwagi poświęca ziarnogrodzka stacja sprawie użyźniania gleby nawozami mineralnymi.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA NAUKOWCÓW Z CHŁOPAMI

Te wspaniałe osiągnięcia stacji są możliwe dzięki przodującej teorii mieczurinowskiej, dzięki wiedzy pracujących naukowców oraz dzięki wspaniałemu wyposażeniu laboratoriów, które wycieczka nasza miała możliwość oglądać. Stacja posiada np. m. in. laboratorium: analizy przydatności piekarnianej zbóż, struktury chemicznej gleby, struktury fizycznej gleby, agro techniczne itp. Największy jednak podziw wzbudziło laboratorium walki z chorobami i szkodnikami roślin. Jest ono wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia i posiada bogate kolekcje szkodników i chorób okazów roślin. O pracach i osiągnięciach ziarnogrodzkiej stacji selekcyjnej świadczy jej wspaniały muzeum, w którym zgromadzone są wszystkie odmiany roślin, nad którymi pracowano.

Współpracownikami stacji selekcyjnej są nie tylko uczeni, ale i kolchoźnicy i robotnicy rolni. Na honorowej tablicy zasłużonych pracowników, którzy osiągnęli dobre wyniki, znajdują się obok fotografii naukowców również i podobizny traktorzystów, kolchoźników i robotników. Naukowcy radzieccy pochodzą z ludu i są z nim nierozdzielnie związane.

Z podziwem oglądali polscy chłopcy ziarnogrodzka stację selekcyjną. Zobaczyli tam nowe metody pracy i wspaniałe rozmach doświadczeń oraz wspaniałe ich wyniki. Korzystanie ze wzorów ZSRR pozwoli również i nam na osiągnięcie w przyszłości podobnych rezultatów.

H. CIEŚLIKOWSKI

Pomysł racjonalizatorski umożliwiający obliczanie norm pracy trymerów

Pracownik umysłowy ZPGG Zygmunt Rudowski zgłosił w oddziale usprawnień i wynalazczości ZPGG pomysł racjonalizatorski dotyczący obliczenia trymowności statków, ładujących węgiel i koks, opracowany przy współudziale technika warsztatów portowych na Holmie Zbigniewa Boruckiego.

Pomysł posiada poważne znaczenie dla pracy w porcie, w szczególności dla przeładunków masowych. Wprowadza on właściwą klasyfikację trymowności statków, ustala przestrzeń do zatrzymywania w uśrednionych ładow-

niach i umożliwia bezbłędne obliczenie norm pracy trymerów.

Pomysł ob. Rudowskiego przewiduje obliczenie stopnia trymowności statków w porównaniu z ku baturą ładowni i ustala 3—4 klasy statków w zależności od przestrzeni za zatrzymywania. Ponadto usuwa on możliwości popełniania błędów w klasyfikowaniu.

Komisja usprawnień zatwierdziła pomysł, przyznając w formie zaliczki na premię ob. Rudowskiemu 15.000 zł. a ob. Boruckiemu — 7.000 zł.

Wycieczka dzieci wiejskich do Gdyni

Ekipa łączności „Pagedu” utrzymuje stały kontakt z gromadą Sulecino, pow. kartuski.

W dniu 11 lipca br. dla dzieci z Sulecino i z Wasior, które wykazywały się dobrymi postępami w nauce i absolwentów 7 klasy szkoły podstawowej, „Pagedu” urządził wycieczkę do Gdyni. Organizacja tej imprezy zajęło się koło L.K.

Dzieci zostały do Gdyni przewiezione samochodami, zwiedziły miasto, dworzec morski, zapoznały się z urządzeniami portu, basenami, slankami itd. Wszystko dokładnie objaśniali im specjalnie w tym celu zaproszony przedstawiciel Ligi Morskiej.

Po południu goście udali się do świetlicy „Pagedu”, gdzie na pięknie udekorowanych stołach czekał na nich smakowity obiad. Następnie dzieci zwiedziły jeszcze park oliwski i samochodem, rozspiewane, pełne nowych wrażeń udali się do domu.

Wycieczka ta była niewątpliwie bardzo udana impreza i warto, aby inne zakłady pracy zajęły się organizacją podobnych.

A już najbardziej cieszyły się dzieci, które po raz pierwszy w życiu widziały morze, porty i Gdynię.

Z. KAYZER

SPÓD SZLIFIERKI

DYREKTOR PRZYJECHAŁ...

Kierownika jednego z działów portu drzewnego w Gdyni odwiedził dawno nie widziany kolega, obecnie dyrektor przedsiębiorstwa w głębi kraju. Wesoło wspomniano lata młodości. W tym czasie weszła do gabinetu jedna z referentek. Chwilę czekała na to, by kierownik przerwał rozmowę, lecz kiedy to nie nastąpiło, odezwiała się: — „Szeffie, bardzo pilna sprawa, gdyż czekają na mnie robotnicy”.

— Później, później — odpowiedział, „bardzo zajęty” szef. Obecny przy tym za stępcą szefa wyprosił szybko nieproszonego gościa ze słowami:

— Zrozumcie przecie, dyrektor przyjechał.

— Ale nie nasz — odpowiedział pracownica, a nasza robotnia nie czeka.

W. JĘCZKOWIAK

TUBKA ZA TUBKĘ

Mieszkańcy Węgrowa mają ostatnio poważne kłopoty.

Sklepy „Zgody” odprawiają sprzedawców pasty do zębów, jeśli kupujący nie odda przy tym użytej tuby. Gdyby odgrzywały tu tylko rolę należycie zrozumiałe względy oszczędnościowe należałoby przyklasnąć takiemu stanowisku personelu sklepu. Ale wyobraźmy sobie, co ma zrobić ten, kto dawniej czyścił zęby proszkiem, a obecnie zdecydował się używać pasty? Mogą na to odpowiedzieć tylko kierownicy „Zgody”, którzy wydali tego rodzaju zarządzenie.

P. PAWELSKI

PODAJEMY ADRES ŁAŹNI

Przy łaźni w Wiśloujściu zbudowano szatnię. Niestety zapomniano wyposażyć ją w sprzęt. Zamiast szaf ustawiono jakieś skomplikowane kraty bez haków do zawieszania ubrań. Omuwiano tę sprawę kilkakrotnie na naradach wytwórczych i zebraniach rady zakładowej, lecz nie odniosło to skutku. Co prawda obieca-

no skierować do łaźni komisję, która zbada na miejscu braki i spowoduje ich usunięcie. Minęło już sześć tygodni, a komisja do łaźni nie dotarła. Podajemy przeto jej adres: Wiśloujście, tuż za kanałem. Przejazd bardzo dogodny.

CZ. KAWKA

ZASNIEDZIAŁE PODANIE

Do kasy zapomogowo - pożyczkowej w Warsztatach Mechanicznych PKP na Zabłotiu należy ciła załoga. Kasa na ogół pracuje sprawnie, jak twierdzą członkowie jej zarządu, ale dziwne jest, że otrzymać ją jakkolwiek pożyczkę jest niezmiernie trudne. Podania złożone w tej sprawie leżą nieraz dość długo nie załatwione, a należyte ich rozpatrzenie często też jeszcze zależy od humoru członków zarządu. Sprawą tą po winno się zająć koło związkowe, które powinno chyba dbać o to, aby podania robotników nie zostały pokryte zbyt dużą warstwą kurzu.

T. GIEĐROYĆ

Spółceństwo Wybrzeża jednoczy się w potężnym proteście przeciwko zbrodniczej agresji amerykańskiej w Korei

We wszystkich miastach i gminach woj. gdańskiego odbywają się masowe manifestacje społeczeństwa, solidaryzującego się z ludem koreańskim, walczącym ze zbrodniczą agresją imperialistów amerykańskich.

Ludność wszystkich miast i wsi, daje na tych masówkach wyraz obojętności przeciwko napaści na lud Korei, przeciwko bestialskiemu bombardowaniu miast i osiedli koreańskich.

Do Gdańska przybył ostatnio jeden z czołowych tylnarzy warszawskich tow. Leon Ratyński. Dnia 12 bm. na budowie Zakładów Dzielnicowych w Oliwie tow. Ratyński demonstrował tylnikowanie murów z zastosowaniem listew żelaznych. Dla pokazu wybrano celowo dość trudne miejsce pracy. W dodatku z powodu zepsucia się mieszarki, murarz musiał sam przygotowywać sobie mieszaninę na tzw. gładź. Pomimo trudnych warunków pracy już w pierwszej godzinie tow. Ratyński otyłkował całkowicie 10 m² muru, co stanowi ponad 200 proc. normy. Uwagę zwracał brak jakiegokolwiek pośpiechu, czy wyjątkowego wysiłku z jego strony.

Wysoka wydajność pracy tow. Ratyńskiego jest wynikiem nie zwiększonego wysiłku fizycznego, ale lepszej organizacji pracy i wykorzystania narzędzi. Jakość pracy została oceniona przez fachowców jako znacznie wyższa od przeciętnych wymagań technicznych.

Murarze gdańscy, którzy do dnia dzisiejszego niechętnie używają przy robotach tylnarskich listew żelaznych szeroko stosowanych w Związku Radzieckim i na wielu budowach warszawskich, mieli okazję przekonać się naocznie o ogromnych zaletach tej nowoczesnej metody pracy.

Podczas przerwy tow. Ratyński opowiadał jak to kiedyś sam nie wierzył w zalety nowej metody, a dziś nie wyobraża sobie pracy bez jej zastosowania. Zwrócił on przy tym uwagę, że jeszcze lepsze wyniki można uzyskać przez nieustanne ulepszanie metod i narzędzi. Przez zastosowanie np. stołków pod skrzynię z wapnem, zapobiegających zbyt niskiemu schyłaniu się murarza można zaoszczędzić ok. 20 proc. czasu i wysiłku.

J. ROŻEN.

Dłaczego w porcie drzewnym w Gdyni nie ma rady zakładowej?

W porcie drzewnym „Pagedu” na Oksywii mimo wielu starań do dziś jeszcze nie wybrano rady zakładowej. Dużą trudność w jej zorganizowaniu powodował fakt działania na terenie zakładu pracy dwóch związków zawodowych, a mianowicie Związku Zawodowego Transportowców i Związku Zawodowego Pracowników Leśnych. Nigdy nie było między nimi porozumienia co do kwestii, który związek ma przeprowadzić wybory.

Próby zrzeszenia wszystkich pracowników w jednym związku zawodowym leśnych, spotkały się ze stanowczym oporem ze strony robotników, zatrudnionych przy transporcie.

Sprawą utworzenia rady zakładowej zajęła się wreszcie Miejska Rada Związków Zawodowych w Gdyni, ale i od tego czasu upłynęły już dwa miesiące, a rady zakładowej jak nie było tak nie ma.

Jest wprost nie do pomyślenia, aby w porcie drzewnym na Oksywii nie można było w ciągu 5 lat zorganizować rady zakładowej, której brak daje się dotkliwie od-

czuć na terenie zakładu pracy. Miejska Rada Zw. Zaw. powinna niezwłocznie przystąpić do zorganizowania i przeprowadzenia wyborów na terenie portu „Pagedu”. Powołanie bowiem rady zakładowej na tej placówce przyczyni się w dużym stopniu do rozwoju współzawodnictwa pracy i życia kulturalno-oświatowego robotników.

W. J.

Od sześciu lat naród polski kroczy po drodze postępu i socjalizmu

UROCZYSTY AKADEMIE na cześć rocznicy Manifestu PKWN w zakładach pracy Wybrzeża

Od wtorku, dnia 18 bm., odbywają się w zakładach pracy Wybrzeża akademie z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia. W uroczystość udekorowanych salach zbierają się zalogi robotnicze, wysłuchując kolejno referatów, omawiających przełomowe znaczenie ogłoszonego przed 6 laty Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, podkreślających wspaniałe sukcesy, jakie naród polski osiągnął pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii oraz przedstawiających pożyteczne perspektywy planu 6-letniego. W czasie akademii przodujący robotnicy i pracownicy umysłowi otrzymują cenne nagrody, premie i dyplomy. Wiele z nich dowiaduje się o otrzymanych awansach.

U robotników portowych

W dniu wczorajszym w hali warsztatów na Holmie na uroczystej akademii zebrało się ponad 4 tys. robotników portowych.

Akademii zabrał tow. Bekrich zapraszając do prezydium sekretarza partyjnego komitetu zakładowego tow. Daniewicz, przedstawił Związek Zawodowy Transportowców — tow. Slepowski, dyrektora ZPGG tow. inż. Bukowskiego oraz przodowników pracy tow. Mucę, Bajkowskiego i innych.

Referat na temat 6 rocznicy PKWN wygłosił rektor WSP tow. Dobrowolski. Robotnicy hucznie oklaskali i okrzykami na cześć tow. Stalina oraz braterstwa broni Armii Radzieckiej i Polskiej przerywali słowa tow. Dobrowolskiego, który mówił: „Mija 6 lat od momentu, kiedy bohaterka Armia Radziecka i krocząca u jej boku Armia Polska przekroczyły w zwycięskim pochodzie Bug, zajęły Lublin i pomaszerowały na Berlin, gasząc po drodze na zawsze pieczę krematoryjne Majdanka i Oświęcimia.”

Po wygłoszeniu referatu przedstawił Związek Zawodowy Transportowców tow. Antczak zawiadomił zebranych, że Czyn Lipcowy robotników portu gdańskiego dał 6.013 tys. zł oszczędności. Następnie tow. Lebowicz odczytał listę 900 nagrodzonych pracowników. Po zakończeniu części oficjalnej odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się tańce i pieśni młodzieżowych ze-

W Stoczni Północnej w Gdańsku

Uroczystą akademię, która odbyła się w dniu wczorajszym w Stoczni Północnej w Gdańsku, zabrał przewodniczący stocznio-wojskiego komitetu obronców pokoju ob. Stopa. Referat w związku z 6 rocznicą powstania PKWN wygłosił przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR tow. Pągowski. Przemówienie było wielokrotnie przerywane długotrwałymi oklaskami. Jeszcze większy entuzjazm wywołało przemówienie emigranta jugosłowiańskiego

Odświętnie udekorowany Sopot powita dzień 22 lipca

Od 18 do 22 bm. we wszystkich zakładach pracy zostaną urządzone uroczyste akademie. 21 bm. o godz. 17, w auli Liceum im. Chrobrego, odbędzie się uroczysta sesja MRN. W części artystycznej wystąpią artyści Teatru Wybrzeża.

O godz. 20 rozpocznie się uroczysty kapstrzyk. Po zbiorze przed gmachem prezydium MRN nastąpi przemarsz ulicami miasta na cmentarz bohaterów, poległych w walkach o wyzwolenie. Delegacje poszczególnych zakładów pracy, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz junacy 18 Brygady SP złożą wieńce na grobach.

22 bm., o godz. 9 — akademie dla młodzieży kolonijnej w Oporze Leśnej.

Godz. 10 — trójboj na stadionie przy ul. Wybickiego oraz próba sprawności pływackiej w Łazienkach Południowych.

Stevana Zivanovica, studenta Politechniki Gdańskiej, który od bywa w Stoczni Północnej praktykę.

Zivanovic przeciwstawił sytuację Polski, kroczącej pewnym krokiem po drodze do socjalizmu, ponuremu losowi jego kraju, jęczącego pod uciskiem zniechęconego reżimu zdrajcy narodu — Tito, wysługującego się amerykańskimi podpalaczom swata.

Po przemówieniach przewodniczący akademii tow. Warkoczyński odczytał meldunki o wykonaniu przez załogę Stoczni Północnej zobowiązań lipcowych. Stan wykonania zobowiązań na dzień 19 lipca wynosił 98 proc. Szczególnie piękne wyniki osiągnęli młodzieżowcy. Warsztat uczniowski wykonał 100 procent podjętych zobowiązań już 26 czerwca, a przez pozostały okres czasu wykonywał dodatkowo meble dla swojej szkoły. ZMP-owlec Wiśniewski do 1 lipca wykonał 400 sztuk dulek do łodzi oraz 10 kompletnych zaczepopompantów, osiągając 170 proc. zobowiązania i 393 proc. obowiązków normy.

Przodującym robotnikom stoczni rozdano następnie cenne nagrody. M. in. aparaty radiowe otrzymali: Zdzisław Skórski i Jan Oleksin, rower — Stefan Obara, teczek skórzan — Bolesław Wiśniewski, Franciszek Schmit i Feliks Zacharzynski. Ponadto wielu robotników otrzymało inne wartościowe nagrody oraz dyplomy uznania.

Część oficjalna zakończona została odpiewaniem Międzynarodówki, po czym odbyła się część artystyczna, w której z bogatym i kolorystycznym programem wystąpił chór oraz zespół świetlicowy Stoczni Północnej.

W „Amadzie”

Robotnicy Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego zebrał się w świetlicy „Amady”.

Tow. Rybak, przedstawiciel KM PZPR, witając zebranych robotników powiedział: „6 lat temu dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej masy pracujące objęły rząd w Polsce. Ten historyczny fakt znalazł wyraz w podstawowym dokumencie, w Manifestie PKWN. Kończąc swój referat tow. Rybak stwierdził: „Wiemy, że pokój i socjalizm zwycięży! Zwycięży sprawa, której służy nasz kraj i masy pracujące całego świata pod kierownictwem wielkiego Stalina”.

Następnie odbyło się wręczenie odznaczeń racjonalizatorskich i nagród pieniężnych wyróżniającym się przodownikom pracy i racjonalizatorom.

Odznaczone racjonalizatory otrzymali: tow. tow. Makowski i Bożek. Premie pieniężne wręczono między innymi tow. tow. Miłde, Zawadzkiemu i Piłowski.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu młodzieżowych zespołów artystycznych.

W Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym Nr 4

Akademii z okazji Święta Odrodzenia zorganizowana przez robotników i pracowników umysłowych PPB Nr 4 odbyła się w świetlicy Domu Robotniczego przy ul. Ogarniej. Jako pierwszy przemówił sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Augustyn, po czym referat na temat 6 rocznicy powstania PKWN wygłosił tow. Czechowski. Zebrani robotnicy budowlani ze szczególnym aplauzem przyjmowali fragmenty referatu, w których prelegent przytaczał wspaniałe osiągnięcia Polski Ludowej i jeszcze wspanialsze perspektywy rozwoju stojące przed nami w planie 6-letnim.

Akademii w PPB Nr 4 zakończyła uroczyste odpiewanie Międzynarodówki.

Wystawa Przemysłu Miejsowego obrazuje produkcję 8 zakładów pracy

18 bm. otwarta została wystawa produkcji zakładów różnych branż, podległych Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejsowego. Mieści się ona w gmachu Dyrekcji — ul. Grunwaldzka 216. Wystawa obrazuje produkcję 8 zakładów miejskiego przemysłu: papierniczego, chemicznego, mineralnego i skórzanego.

Organizatorzy wystawy mieli na celu zapoznanie odbiorców i wszystkich zainteresowanych czynników z

Następne stoisko pokazuje wyroby gumowe fabryki w Łapinie, a inne huty szkła w Starogardzie. Obu wielofabryki przemysłu skórzanego w Wejherowie solidnie i estetycznie wykonane nie ustępują w swej jakości importowanemu czeskiemu czy węgierskiemu. Nowością jest też produkcja z odpadków — według projektu jednego z pracowników fabryki w Wejherowie. Wkrótce rozpocznie się masowa produkcja takich teczek. Teczki te w ce-



Stoisko przemysłu chemicznego — dział mydlarski

wyrobami zakładów różnych branż oraz wysłuchanie ich życzeń i krytycznych uwag.

Ładnie i estetycznie rozmieszczone ekspozycje pokazują produkcję poszczególnych zakładów. Na uwagę zasługują szczególnie produkcja fabryk papierniczych Gdańska, piękna luksusowa papeteria, albumy, teczek na biurka — wyróżniają się swą wysoką jakością i estetycznym wykonaniem.

Gdańska Fabryka Papiernicza jest obecnie m. in. dostawcą papeterii dla m/s „Batory”, który dotychczas wszelkie zamówienia w tym zakresie czynił za granicą. Niemniej ciekawe jest stoisko z ekspozycją dwóch fabryk chemicznych z Oliwy i Orunii. Wkrótce ukaże się w sprzedaży wysokogatunkowe mydło toaletowe ich produkcji. Cena 200 g mydła wyniesie będzie w detalu 260 zł.

Nowymi artykułami produkowanymi przez Fabrykę Chemiczną Nr 1 w Orunii są różnorodne środki dezynfekcyjne np. lizoforn, który znajdzie szerokie zastosowanie, szczególnie w szpitalnictwie.

Wstrzymanie przyjęć w referacie gospodarki lokalowej MRN w Sopocie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie zawiadamia, że z powodu reorganizacji referatu gospodarki lokalowej przyjęcia stron w dniach od 17 do 31 lipca w sprawach mieszkaniowych zostały wstrzymane.

Sztafeta harcerzy zawiozła do Warszawy ziemię uświęconą krwią bohaterów Westerplatte i Poczty Gdańskiej

W niedzielę, 16 bm. przybyła do Gdańska z Gorzowa Wlkp. sztafeta kolarska TPZ, która dając szlakiem i Armii WP, wiezie ziemię pobraną z miejsc uświęconych krwią bohaterów żołnierzy, na walny zjazd TPZ rozpoczynający się w dniu 22 bm. w Warszawie.

Sztafetę w obecności zebranych przedstawicieli władz i organizacji przed gmachem poczty powitał przewodniczący Oddziału Miejskiego i PZ J. BURIAN.

Następnie zabrał głos przedstawiciel MRN w Gdańsku T. PAWLIC-
KI, który podkreślił historyczne znaczenie obrony Poczty Gdańskiej.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

5 monterów — elektryków, 15 pomocników monterów — elektryków, oraz 15 robotników niewykwalifikowanych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych z siedzibą w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Lendziona nr 1 (przy dworcu). Praca przewidziana na wyjazd, jak elektryfikacja wsi itp. Zgłoszenia w Wydz. Personalnym. 1812/k

Kandydatów na 6-miesięczny kurs kontrolerów sanitarnych przyjmie Morski Urząd Zdrowia, Gdynia, Starowiejska 50. 1834/k

Kilku księgowych i starszych kontystów przyjmie natchmiast. Zgłoszenia w Dziale Kadr od 8 do 14 w Portowych Zakładach Przemysłu Olejarskiego i Tłuszczowego, Wrzeszcz, ul. Kliniczna 1c. 1838/k

Instalatorów wodno — kanalizacyjnych i centr. ogrzew., instalatorów elektrycznych, konstruktorów do obliczeń statycznych i rysunków mierniczych samodzielnych, architektów i techników oraz księgowego — kontystę (kę) i maszynistkę, przyjmie Wydział Personalny Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego — Oddział w Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Obywatelska nr 2. 1839/k

Głównego księgowego, lub starszego księgowego, planiste obrotów towarowych, pracownika obeznanego z rachunkowością i księgowością, ekonomistę, referentów zaopatrzenia obeznanymi z działem narzędzi odlewów i wyrobów z blachy, poszukuje Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego, Ekspozytura Rejonowa, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122. Zgłoszenia tylko osobiste w Oddziale Personalnym od godz. 10 do 12. Zaangażowanie po uprzednim skierowaniu przez Urząd Zatrudnienia. 1843/k

OGŁASZAJCIE
się w
„Głosie
Wybrzeża”

NOWY SKŁAD KOMISJI Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

W czasie II sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku powołano nowe komisje Rady.

KOMISJA FINANSÓW, BUDŻETU I PLANU: przewodniczący — Stanisław Bukowski, członkowie: Bolesław Małek z PGR — Mały Kliniec (pow. Kościerzyna), red. J. Groszkiewicz, Maksymilian Jagielski z Trojanu, Teofil Pszczółkowski, Albin Miłogrodzki, Władysław Marcin klan z Gronowa Górnego (pow. Elbląg), Stefan Preibisz z Gdyni, Marian Sikora i Stanisław Skonieczny z Oliwy. Spoza Rady — Mielnicki.

KOMISJA MORSKA: przewodniczący: red. Jacek Groszkiewicz, członkowie: Stanisław Bukowski, Walenty Barlasz, Izidor Dobaj, Zygmunt Sowiński. Spoza Rady: Kukowski, Krajewski, Stankiewicz, Strzelecki, Kafarska, Żukowski, Jewgłow.

W skład KOMISJI HANDLU weszli radni: jako przewodniczący — Henryk Walerian — rzemieślnik z Orłowa, Władysław Białon z Kokoszkowicz, Stanisław Szymczyszyn i Helena Żerówna z Gdańska, Aleksander Wiśniewski z Sopot. Spoza Rady w skład komisji weszli: Ambroziewicz, Felech, Chwalisz, Zagoń, Szymański, Stefański, Augustyn, Leitgeber.

W skład KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ powołani zostali jako przewodniczący: Stanisław Skonieczny z Oliwy, członkowie: Leon Gebel z Sopot, Henryk Korpis i Henryk Waitkowiak z

Gdyni, Stanisław Szymczyszyn, Willi Rubach z Wejherowa i Maksymilian Jagielski. Członko wie spoza Rady: Gorajek, Uba, Stankiewicz, Hamada, Wróbel, Gawłowski.

W skład KOMISJI BUDOWNICTWA weszli: jako przewodniczący Maksymilian Jagielski — robotnik z Trojanu, członko wie: Władysław Zieliński z Żuk czyna, Marian Golanek i Stanisław Obrębski z Wrzeszcza, Ignacy Migalski z Lebiańca, F. Narożny, K. Przeradzki z Elbląga. Spoza Rady: Swugier, Siekierko, Zaradny, Bochentyn, Hołownia, Stawarz.

KOMISJA OŚWIATY I KULTURY: przewodniczący Kazimierz Leja, członkowie: Antoni Duda Dziewierz, Henryk Dankowski, Henryk Kropis, Halina Kalwińska, Zbigniew Rynduch, Edmund Głębikowski. Spoza Rady: Bohucki i Wasilewski.

KOMISJA PRACY I POMOCY SPOŁECZNEJ: przewodniczący — Helena Sówkowska, pracownica społeczna z Sopotu, członkowie: ks. Ambroży Dykier, Stanisława Star czewska, Henryk Walerian. Spoza Rady: Góral, Bąkowska, Łostowicz, Słowińska, Kosalski, Pietrusiewicz.

KOMISJA PORZĄDKU PUBLICZNEGO: przewodniczący — Izidor Dobaj — robotnik stoczniowy z Gdańska, członkowie: Józef Styka, Józef Jurkowski i Ignacy Górnicki z Gdańska, Wiesław Linieński, Stanisław Błasini-

ski. Spoza Rady: Cybulski, Cholewiński, Skolnicka, Jagodzińska.

KOMISJA ZDROWIA: przewodniczący — Franciszek Wolniak, pracownik społeczny z Gdańska, członkowie: Jan Balcerak, Stanisław Kleczewski z Oliwy, Irena Kossut z Elbląga, dr. Borsziłowski. Spoza Rady: Słiwa — Wilczek, Kulesza, Nawrocki, Sakowski, Zieliński, Adamczyk, dr. Piarski, Kurant, Świątkowska.

KOMISJA ROLNICTWA I LEŚNICTWA: przewodniczący — Władysław Skoziński, członkowie: Zygmunt Bartczak ze Starego Pola (pow. Malbork), Bolesław Formela (wieś Głina, pow. Kwidzyn), Jan Hamerla z Choczewa, Jakub Koziała z Tawęcina, Józef Czajak, Franciszek Łach i Stanisław Plochocki z Gdańska, Maria Morawska z PGR Mierzynek, Franciszek Murawski z Kulic (pow. Tczew), Michał Pawlak z Perłina, Ignacy Sommer z Lichnowych, Józef Styka, Słiwa — Wilczek z Żukczyna, Kazimierz Zuzański z Malborka, Szymański.

KOMISJA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANOWEJ: przewodniczący — Witold Belau — tokarz metalowy, członkowie: Jerzy Woszczerowicz, Zdzisław Stalczak, Jan Szuffla, Piotr Karczewski. Spoza Rady: Kwidziński, Wiśniewski, Kwapińska, Pawlik, Klawisz

Teatry

Gdańsk — Teatr Wielki — o godz. 19,30 — „W pewnym mieście”.

Gdynia — Teatr Dramatyczny — o godz. 19,30 — „Wesele Figara”.

Sopot — Teatr Kameralny — o godz. 19,30 — „Faryzeusze i grzesznik”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Dziś o wpół do jedenastej”, dozwol. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta od godz. 15.

Wrzeszcz — Bajka — „Konik Garbuszek”, bajka prod. radzieckiej, w godz. 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Czarny żleb”, film prod. polskiej, dozwol. od lat 10. Początek o godz. 16,30, 18,45 i 21. W niedzielę i święta o godz. 14,15, 16,30, 18,45 i 21.

Sopot — Baltyk — „Dwaj panowie F”, film kolorowy prod. radz., w godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Sopot — Polonia — „Upiór w operze”, dozwol. od lat 18. Godz. 17, 19, 21.

Gdynia — Warszawa — „Oni mają Ojczyznę”, film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 14. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Dnia 20 bm. na godz. 17 przedstawienie zarezerwowane dla pracowników ZPGG (Zarząd Portu Gdańsk — Gdynia).

Gdynia — Atlantic — „Przybrana córka”, dozwol. od lat 18. Początek o godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Gdynia — Goplana — „Wyspa szczęścia”, film prod. węgierskiej, dozwolony od lat 18, w godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Konfrontacja”, film prod. radz., dozwol. od lat 14. Początek o godz. 18,30 i 21, w niedzielę i święta od godz. 16—19.

Gdynia — Chylonia — „Promień”, „Dzwonnik z Notre Dame”, prod. amerykańskiej, dozwol. od lat 16. Dod. „Nauka i technika”, Godz. 19, 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek, 20 lipca br.

5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Streszcz. wiad. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran. 6.05 — Główna aud. 6.15 — Muzyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program. 7.10 — Główna aud. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. dzień. poran. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.25 — Program. 13.30 — Koncert. 14.00 — Kronika Bułgarska. 14.55 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 17.00 — Muzyka. 17.35 — Porozmawiamy. 17.40 — Aud. poświęcona rocz. śmierci Okrzei. 18.05 — Fala 49. 18.15 — Utwory Szymanowskiego. 18.45 — Aud. dla młod. 19.15 — Słuch. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — Muzyka ludowa. 21.15 — Aud. dla wsi. 21.30 — Rezerwa. 22.00 — „Syn ludu”. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Wiadomości miejscowe. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wiadomości miejscowe. 14.30 — Pog. dla wsi. „Popłony” — opr. inż. Rostkowski. „Brucelozę” — w opr. dr. Hal-kiewicza. 14.45 — Rep. morski — „Szlakiem Morskiego Batalionu” — opr. J. Balcerak. 16.20 — Polska muzyka operowa — aud. słowno — muzyczna w opr. Bogusławy Wojciechowskiej. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.30 — Koncert rozrywkowy w wyk. sekcji Kławięcej Bujańskiego i soli-stów

DZIECI Z WYBRZEŻA NA KOLONII W ZAGRODNI

Radosne są dni wakacji...

Godzina 12 w południe, pogoda wspaniała, i właściwie 250 dzieci z sopockiej szkoły pod stawowej Nr 3, przebywających na kolonii w Zagrodnie w woj. wrocławskim, powinno być, tak jak codziennie na spacerze albo na wycieczce. Chłopcy: 12-letni Kazik Gutman, Leszek Jasiniak, Staszek Jaroszewicz i Leonel Zurawski próbują jeszcze grać w siatkówkę na rozległym placu apelowym, ale gra jakoś „nie wychodzi”. Coraz to więcej z nich podbiega do rozprawiających żywo dziewczynek i dowiaduje się o przebiegu najwazniejszego w dniu dzisiejszym wydarzenia: o badaniu lekarskim.

ROSNIE ILOŚĆ KILOGRAMÓW

Na pięterku wielkiej sali gimnastycznej, zamienionej w okie sie kolonijnym na świetlicę — jadalnię, ekipa studencka Akademii Lekarskiej w Gdańsku przeprowadza szczegółowe i nader skrupulatne badanie dzieci. „Na pierwszy ogień” idą dziewczynki. Lekarz sprawdza pracę serca, stan użębienia, gardła. Potem kontroluje się czystość skóry i włosów; wreszcie następuje moment kulminacyjny: ważenie.

Kolejno stają dziewczynki na wielkiej wadze, a młoda adepta

tego, a wówczas szybko wychodzi na jaw, że komuś tam „nigdy nie chce się spać” podczas popołudniowej ciszy, a ktoś drugi nie może doleżeć do rana, tak mu tęskno do hasania po polach i wertepach. Czekaj bratku, są na to sposoby! Już cię upilnuje twój przodownik, byś znowu nie brykał. — zabawa zabawa, a konieczny wypoczynek — wypoczynek.

Mają zresztą dzieciaki z czego przybierać na wadze. Kuchnia jest zaopatrzona doskonale, a coraz to zagłada jeszcze do Zagrodna, tak jak i do wszystkich innych kolonii z Wybrzeża, sekretarz powiatowy partii i wypytuje:

— A nie brak wam niczego? Cukru macie dosyć? A jak wygląda sprawa z psennym pieczywem i bułkami? Aha, piekarnia ma trudności z wypiekiem tak wielkiej ilości pieczywa. A po jakiej cenie kupujecie owoce i kto je wam dostarcza?

Te pytania i otrzymywane na nie odpowiedzi, skrupulatnie notowane, przeobrażają się w komitecie partyjnym w długi łańcuch rozmów telefonicznych, których wyniki ułatwiają i wygładzają życie dzieciarni.

MLEKO, CHLEB, LAS

Mleko, chleb, las — a to co znów? Magiczne zawołanie, czy jakieś proste hasło kolonijnego dnia? Te trzy słowa, w takim właśnie ustawione porządku nie wiele powiedzą rodzicom, ale bogatą treść zawierają one dla pensjonariuszy kolonii.

W roku bieżącym po raz pierwszy organizatorzy kolonii dziecięcych postanowili usystematyzować przebieg kolonijnego miesiąca. Chodziło o to, by wycieczki i spacerzy przynosiły dzieciom oprócz przyjemności również pewną dozę wiadomości z przyrody i gospodarki rolnej. Dlatego wyruszające codziennie „w świat” pod kierunkiem przewodników grupy dzieci nastawiały się na obserwację i zaznajomienie się z jednym z trzech wymienionych zagadnień. Grupa, w skład której wchodziły Czesia Gutman, Janka Egniba, Ludwisia i Czesia Wierzbianki, i Czesia Kowalewska i Ela Prałat wybrały na przykład przechadzkę do majątku państwowego. Godzinę czy półtorej spędziły w oborze a szwajcar wyjaśniał im obszernie, jak należy dbać o krowy, by dawały dużo dobrego, zdrowego i tłustego mleka. Potem dziewczynki zwiędziły gospodarstwa chłopskie i oczywiście odrazu zauważyły różnicę w pielęgnacji bydła rogatego. Z minami fachowców pytały chłopów, czym karmią krowy i dlaczego było nie jest, tak jak w majątku państwowym, utrzymywane we wzorowej czystości. Wieczorem nau-

czycielka pokazywała jeszcze dziewczynkom obrazki z kochozów radzieckich, i tłumaczyła jak działają zastosowane tam automatyczne elektryczne urządzenia. Oczywiście, że z tych wszystkich obserwacji i zapoznania się z gospodarką mleczną wyrosła słiczna gazetka ścienna z fotografiami i opisami.

A ile dowiedziały się Mela Siłarska, Dorcia Bułczakówna i Hela Klejnowna podczas spaceru w lesie! Zrywały maliny i jagody, przyglądały się „dziesięciolowi i zbierali grzyby, ale równocześnie przodowniczka pokazała im drzewo chore, bo toczył je kornik i inne, zrujnowane przez jemiołę i grzyb drzewny. Uwagę dziewcząt nie uszły i sagi drzewa, przeznaczonego po wyschnięciu na opał i długie pnie sosen, czekające na wysyłkę do tartaku. Znalezione okazy szkodników leśnych spoczną w gablotce, która przyda się podczas lekcji przyrody, a zebrane naręcza kwiatu lipowego i ziół leczniczych pójdą na

sprzedaż. Centrala Zielarska już oiarowała dzieciakom pokazną kwotę, będzie więc za co urządzić długą wycieczkę do Jeleniej Góry, albo nawet do Muzeum Ornitologicznego w Cieplicach.

Dzieci w Zagrodnie bawią się — uczą się i pogłębiają swą znajomość przyrody i życia wsi, a że dopisuje im humor, apetyt i pogoda, przeto wakacje są w pełni udane. Tylko... niektórzy rodzice mają się podobno poprawić, bo piszą do dzieci zbyt rzadko.

HELENA CIEŚLIŃSKA



Choć na kolonii w Sokołowie jest świetlica stołowa, chłopcy najchętniej jadają na świeżym powietrzu. Podobno w ten sposób „lepiej smakuje”...

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Nie wolno zalegać z wypłatą poborów

W Państwowym Zakładzie Leżeniu Zwierząt w Tczewie daje się zauważyć ze strony kierownictwa brak zainteresowania dla potrzeb pracowników. Wy-

raża się to przede wszystkim w nieregularnym wypłacaniu uposażeń. Pobory nasze powinniśmy bowiem, w myśl umowy, otrzymywać pierwszego każde-

go miesiąca, a niestety otrzymujemy je zawsze z kilkunastodniowym opóźnieniem, najczęściej dopiero w połowie miesiąca. Stawia to nas nieraz w trudnej sytuacji finansowej. Warto też wspomnieć o sprawie szofera ob. Alojzego Lepaka, który nie otrzymał dotychczas wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Pracownik ten otrzymał dodatkowy rodzinny dopiero 5 lipca i to za kwiecień, maj i czerwiec. Władze zwierzętnie naszej instytucji powinny zainteresować się tą sprawą.

L. D.

(nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI. Z wypłatą poborów nie należy zwlekać. Sprawy poruszoną przez naszych czytelników powinno zająć się Prezydium WRN — wydział weterynarii powodując uregulowanie terminów wypłat w zakładzie.

Lepiej zaopatrzyć „Stoczniankę”

Na terenie Stoczni Gdańskiej znajduje się kiosk GSS pod nazwą „Stocznianka”. W kiosku tym jednak otrzymać można tylko lemoniade i słodycze. Robotnicy pracujący w godzinach nadliczbowych, nie mogą w kiosku kupić artykułów spożywczych, zmuszeni są udawać się do sklepu spożywczego przy ul. Walewskiej, którego właścicielem jest ob. Mączyński. Sklep ten, jedyny punkt sprzedaży w obrębie kilku ulic, sprawia wrażenie śmietnika. Panujące tam warunki higieniczne odstrasza każdego kupującego. Jest rzeczą conajmniej dziwną i niezrozumiałą, dlaczego komisja sanitarna nie zainteresowała się dotychczas tym sklepem i jego niechlujnym wnętrzem.

S. WASILEWSKA

OD REDAKCJI. GSS powinno zainteresować się o zaopatrzenie w artykuły spożywcze kiosk, położony na terenie Stoczni Gdańskiej, a komisja sanitarna zainteresować się sklepem ob. Mączyńskiego.

GŁOS SPORTOWY

Przed międzynarodowymi mistrzostwami Polski
Tenisiści Czechosłowacji na kortach sopockich

Tegoroczny turniej tenisowy o międzynarodowe mistrzostwo Polski, jaki rozegrany zostanie na kortach „Ogniwo” w Sopocie zapowiada się niezwykle interesująco. Jeszcze żadne mistrzostwa nie miały tak licznej i silnej obsady, jak w roku bieżącym.

Donosiliśmy już o zapowiedzianym przybyciu doskonale drużyny

węgierskiej z Asbothem na czele, obecnie nadeszła z Warszawy nowa wiadomość: — przyjeżdżają również zawodnicy Czechosłowacji.

W skład ekipy wchodzi dwie kobiety — Miskova, mistrzyni Czechosłowacji i Rarkova, oraz sześciu mężczyzn: Krejčík (mistrz Czechosłowacji), Zabrodsky, Stojan, Kunsfeld, Becka i Javorsky.

cie ZKS „Ogniwo” w Sopocie, w godz. 9 — 12 i 15 — 18.

Po zakończeniu turnieju tenisowego o międzynarodowe mistrzostwo Polski, przedstawiciele wszystkich państw, biorących udział w mistrzostwach, odbędą wspólną konferencję, na której m. in. omówiona zostanie sprawa zacieśnienia współpracy w dziedzinie sportu tenisowego między państwami demokracji ludowej oraz plan imprez na rok 1951.

W obradach weźmie również udział przedstawiciel Bułgarii.

Pod hasłem „Sprawny do Pracy i Obrony”
obchodzą Święto Odrodzenia
kolejarze - sportowcy

Dzień 22 lipca, kolejarze Wybrzeża będą obchodzili szczególnie uroczystie.

Próba sprawności w 3-boju lekkoatletycznym, w której udział wezmą piłkarze, siatkarze, koszykarze, bokserzy, lekkoatleci, wioślarze i tenisiści, odbywać się będzie w Gdańsku, dnia 22 lipca o godzinie 10, na boisku „Gwardii” przy ul. Elbląskiej.

Sekcja pływacka „Kolejarza” — „Gedania” wyjedzie w dniu tym do Wejherowa, gdzie na tamtejszym basenie przeprowadzić będzie próbę zdobycia odznaki SPO w pływaniu.

Następnego dnia, tj. w niedzielę, sekcja weźmie czynny udział w propagandowych zawodach pływackich

w Sopocie — „wplaw dookoła mola”.

W ramach akcji łączności miasta ze wsią dwie drużyny piłkarskie „Kolejarza — Gedania” rozegrają spotkanie propagandowe w Wielkiej Wsi.

Poza tym sekcje siatkówki żeńskiej i męskiej odwiedzają wieś Chmielno w powiecie kartuskim. Obdwom ekipom towarzyszyć będą członkowie lekkoatletyki.

Zarząd ZKS „Kolejarz — Gedania” w celu zdopingowania zawodników do uzyskania w tym dniu jak najlepszych wyników ufundował 26 cennych nagród indywidualnych. Nagrody te otrzymają zawodnicy, którzy specjalnie wyróżnią się w próbie zdobywania odznaki SPO.

Przedprzedaż biletów wstępu odbywa się codziennie w sekretariacie



Z międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Węgry. Bieg z przeszkodami na 3 km. Przewodzą Kielas (Polska)

— To wy taka jesteście?! A ja miałem o was całkiem inne wyobrażenie — niecierpliwie powiedział Kudriawcew.

— Jakże? Gorsze? Lepsze? Zresztą, co za różnica — i tak nie dogadamy się.

Odwrociła się i patrzyła w okno. Nie słyszała nawet, jak Kudriawcew bez pożegnania wyszedł.

„Poszłabym pracować do fabryki, stałabym się znowu człowiekiem, ale przecież nie przyjmą, dla nich handlarzka-spekulantka — to samo co złodziejka” — myślała Olga. — „Ale właściwie nim zaczęłam sama handlować, spekulantów nie bardzo poważałam...”

W dzieciństwie Olga zasnęła i głodu i chłodu. Matka wcześniej owdowiała i z trudem utrzymywała córkę. Jedyny skarb rodziny — chuda krowa nie tylko nie dawała na utrzymanie, ale przysparzała jeszcze wydatków i kłopotów.

Gdy Olga skończyła 16 lat, zaczęła pracować w fabryce. Przyjęto ją tu życzliwie. Rada zakładowa, dyrektor fabryki dbali o nią, dawali zapomogi, posyłali do sanatorium, gdy była chora. I stopniowo Olga zaczęła przypominać o swoim smutnym dzieciństwie. Później stała się stachanówką, a gdy jeszcze wyszła za Alferowa — wydawało się zarówno Oldze, jak i jej matce, że nigdy w ich domu nie będzie już biedy.

Przyszła wojna, Alferow poszedł na front, do miasta wkroczyli Niemcy i bieda znowu zajaśniała do domu Alferowych.

Na początku tylko po to, żeby nie umrzeć z głodu, a później coraz częściej jeździła Olga po produkty i tak wciągnęła się w życie spekulantów. Dlaczego nie przestała handlować po wypędzeniu Niemców? Czy ogarnęła ją namiętność osiągania coraz większych zysków?

Mikołaj Asanow

14)

SEKRETARZ ORGANIZACJI
PARTYJNEJ

Przed oczyma Olgi przewijał się hałaśliwy tłum handlarzy na targu, pociągi, dalekie podróże, ironiczne uśmiechy koleżanek fabrycznych, sąsiadów. Nikt nie zdradził jej łatwej pracy, łatwych zysków, a ona zazdrościła wszystkim. Nikt niczego się nie bał, a ona bała się wszystkich...

Olga narzuciła na siebie palto i wybiegła na ulicę. Niebo było ciemne i ponure. Zbliżał się południowo-zachodni huragan. Pójść czy nie pójść do dawnej koleżanki?... Na pewno poradzi... Trzeba iść.

I poszła. Gdy Kudriawcew wrócił od Alferowych do domu, długo leżał na łóżku, o niczym właściwie nie myśląc.

Ciotka Maria zajaśniała do pokoju:

— Matwieju Iwanowiczu, może zjecie kolację?

— Nie, dziękuję.

— Spójrzcie no, nad portem wywieszono sygnał alarmu, zbliża się chyba burza.

Kudriawcew podbiegł do okna. Istotnie na sygnałowym maszcie wywieszono czarne kule. Zbliżał się huragan z zachodu. Niebo jeszcze czyste, ale drzewa szumią już niepokojąco. Na horyzoncie rosną długie, białe smugi, słychać huk — to wiatr zrzuca kawałki dachu zniszczonych domów. Kudriawcew ubrał się prędko.

— Dokąd? — z przerażeniem zapytała ciotka Maria.